Nr. 520. Kraków, Czwartek 14 Października 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Organizacya polityki narodowej.

I.

Kraków, 14 października.

(*k. s.*) Wszyscy widzimy tę wielką godzinę, którą Polsce wskazuje dzisiaj zegar dziejowy. Obok nadziei i wiary jest na nim wyraźnie wypisany także — wielki obowiązek zgodnego, solidarnego i ofiarnego wysiłku. Albowiem szczęście narodu stanowić może tylko powodzeniem uwieńczony wysiłek. Nadeszła sposobna pora. Rozum chłodny daje dzisiaj przyzwolenie marzeniom, które wczoraj jeszcze mogła rodzić tylko gorączka. Potrzeba tedy dźwignąć się do wspólnego wysiłku.

Chcę pisać dzisiaj tylko o jednej dziedzinie tego wysiłku, mianowicie o politycznej. Narody bezpaństwowe muszą improwizować sobie organy tego wysiłku w chwilach, które go czynią nieodzownym. Nie mamy państwa, nie posiadamy ustalonego, zorganizowanego centrum woli zbiorowej. Jesteśmy nie tylko rozdzieleni, ale także rozbici. Solidarność jest u nas tylko postulatem, wskazaniem, rzadziej - nakazem. Można tem żyć od biedy w czasach pewnych złych, ale ustalonych stosunków. Bo wtedy grają siły społeczne i wystarcza w ostateczności sumienie narodowe. Ale w momentach, kiedy los dziejowy stawia przed narodem największe, najwyższe i najtrudniejsze zagadnienia odrodzenia i kiedy zagadnienie to nie jest już tylko przedmiotem teoretycznych dociekań, osełką dla ostrzenia intuicyi poetyckiej, ale praktycznem zagadnieniem dnia, tygodnia i miesiąca, — potrzeba, aby naród wytworzył sobie organ działania politycznego nie metafizyczny, nie psychologiczny, ale o ile możności realny, zdolny do rzeczywistego działania, widoczny i dotykalny.

W warunkach naszego narodu jedyną drogą do wytworzenia takiego organu jest zgodne współdziałanie na jednej, wspólnej wszystkim bez wyjątku wszystkim, zasadzie.

Na tę drogę pchnął życie polskie zdrowy instynkt narodu w pamiętnym dniu 16 sierpnia 1914 roku. Postanowiono wówczas utworzyć Legiony polskie i zorganizowano ciało kierownicze — Naczelny Komitet Narodowy. Wszystko, co żyje, zmienia się. N. K. N. zmienił się również. A jeżeli zmienił się b a r d z o, to dlatego, bo b a r d z o również ciężkie były warunki i cele jego działania. Nie wdawajmy się w analizy, które sumiennie pojmowane są przedwczesne, lekkomyślnie — szkodliwe. Polityka stwarza fakta i opiera się na faktach. Ewolucya N. K. N. jest faktem.

Ewolucya ta poszła w kierunku pewnego doboru. Znowu nie należy go w tej chwili wartościować. Czynność tę załatwi trybunał historyczny. Dla nas ważnym jest fakt, że ona się wogóle dokonała. Ubyły z N. K. N. pewne żywioły. Pewne nigdy wogóle do niego nie wchodziły. Rosły stąd spory, kwasy, podejrzenia, mniej lub więcej niesprawiedliwe i bezzasadne zarzuty. Wszystko to było wyrazem dyssocyacyi społeczeństwa. W niedawnych warunkach jego życia była ona wprawdzie nie pożądaną, ale zrozumiałą, jako produkt okoliczności. Dzisiaj zmieniły się warunki. Okoliczności nakazują też coś wręcz przeciwnego. Dzisiaj też owe spory, kwasy, niedomówione zarzuty i niejasno formułowane podejrzenia, oznaczają raczej parcie ku — asocyacyi. Instynkt narzuca jej konieczność. W braku innej instancyi potrzeba słuchać instynktu.

W ostatnim arkuszu swojego niemieckiego wydawnictwa „Centralkorrespondenz" zamieścił prezes Koła Polskiego, eksc. dr Biliński, obszerny wywód na temat dzisiejszej organizacyi politycznej. Kopułę tej organizacyi stanowi Koło sejmowe, do którego należą wszyscy elekci polscy do ciał ustawodawczych, tudzież członkowie Izby panów. Ciało to, sprawując najwyższe kierownictwo polityki narodowej, stwarza dla pewnych szczególniej jej celów specyalne organy, coś w rodzaju komisyj. Takim organem był długie lata Centralny Komitet wyborczy, potem Rada Narodowa, wreszcie Naczelny Komitet Narodowy. Stałym jednak organem polityki narodowej jest parlamentarne Koło Polskie. Jego prezes zwołuje Koło sejmowe. Jego prezes objął pierwotnie przewodnictwo także w N. K. N. Potem się to zmieniło. Na czele N. K. N. stanął nie prezes Koła polskiego.

W lutym Koło polskie wyłoniło z siebie komisyę polityczną, którą wzmocniło przybraniem kilku członków Izby panów. Tak więc w tej chwili polska organizacya polityczna przedstawia się w postaci trójcy: Koło polskie z komisyą polityczną i Naczelnym Komitetem Narodowym. W komisyi są członkowie Izby panów, a niema socyalistów. W komitecie są socyaliści, a niema członków Izby panów.

W ten sposób przedstawia sobie prezes Koła polskiego dzisiejszą naszą organizacyę polityczną. Obraz ten odpowiadałby na ogół rzeczywistości, gdyby nie jeden przeoczony w nim fakt. Oto zebranie, które w dniu 16 sierpnia z. r. wybierało N. K. N., nie było — Kołem sejmowem. Składało się ono bowiem z członków Koła parlamentarnego, z prezydyów klubów sejmowych i z reprezentacyj istniejących podówczas — o r g a n i z a c y j m i l i t a r n y c h. Udział tych ostatnich odebrał zgromadzeniu z 16 sierpnia z. r. charakter Koła sejmowego, a uczynił je zgromadzeniem specyalnem, zgromadzeniem „ad hoc". Z tego powodu zapatrywanie prezesa Koła, jakoby N. K. N. był tak samo komisyą Koła sejmowego, jak były nią mięszanej pamięci Komitet Centralny i Rada Narodowa, nie odpowiada rzeczywistości. Ale mniejsza o wywody prawne. Nie czas teraz na rabulistykę taką, czy owaką. Chodzi o rzecz, którą organ prezesa Koła pominął milczeniem, formułując tylko przesłanki, wstrzymując się zaś od wniosków. Tymczasem sedno właśnie we wnioskach. Prezes Koła posiada je sformułowane, chociażby w postaci zakomunikowanej mu oficyalnie przez osobną delegacyę uchwały grupy posłów demokratycznych z lipca b. r., domagającej się zwołania w n a j b l i ż s z y m c z a s i e z g r o m a d z e n i a a n a l o g i c z n e g o z z e b r a n i e m w d n i u 16 s i e r p n i a 1914 r.

Nie chodzi bowiem o to, jak wygląda w tej chwili nasza organizacya polityczna, z ilu składa się części i jaki jest ich wzajemny genetyczny stosunek, ale o to, czy organizacya ta odpowiada dzisiejszym celom, czy jest organem odpowiednim do podjęcia i rozwiązania tych olbrzymich zadań, które stanęły przed narodem i dobrze lub źle mogą być tylko — raz jedyny rozwiązane.

Oto zasadnicze pytania, na które „Centralkorrespondenz" nie daje żadnej odpowiedzi. Pozwala natomiast domyślać się wiele, może — za wiele...

Dalsze postępy w Serbii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 13 października:

Nasze ataki postępują wszędzie naprzód mimo najzacięstszej obrony nieprzyjaciela. Nad dolną Driną wyrzuciły nasze wojska Serbów z kilku rowów. Na południe od Belgradu wydarto nieprzyjacielowi kilka zacięcie bronionych punktów oparcia. Serbskie przeciwataki rozbiły się zawsze wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela.

Odparcie Rosyan nad Strypą.

Koło Burkanowa nad Strypą został także i czwarty z ataków rosyjskich, o których wczoraj doniesiono, odparty przez austro-węgierskie i niemieckie bataliony. Zresztą na północnym wschodzie niema żadnych szczególnych wydarzeń.

Walki z Włochami.

Wczoraj po poł. rozpoczęli Włosi ożywiony ogień działowy z dział ciężkiego i średniego kalibru na płaskowzgórze Lafraun. Także przeciw poszczególnym odcinkom frontu Pobrzeża rozwinęła nieprzyjacielska artylerya wzmożoną działalność. Próby Włochów zbliżenia się do Vrsic i przyczółka mostowego Tolmein zostały odparte. W północno-zachodniej części płaskowzgórza Doberdo atak ognia zmusił nieprzyjaciół do opuszczenia w ucieczce wysuniętych najbardziej ku przodowi schronień.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 14 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 13 października 1915.

Bałkański teren wojny.

Opór Serbów zdołał tylko niewiele wstrzymać nasze posuwanie się naprzód. Na południe od Belgradu wzięto szturmem wieś Zelsznik i wzgórza położone na wschód po obu stronach Topcideru. Atak na Požarevac postępuje korzystnie naprzód. Gościniec Gradiste—Požarevac przekroczono w kierunku południowym.

Wschodni teren wojny.

Na zachód od Dynaburga załamał się rosyjski atak. Również atak na północny wschód od Smorgoń zostały odparty. Niemiecki okręt powietrzny bombardował miasto Dynaburg pełne wojska. Rosyanie zostali wypędzeni na stanowiska koło Rudki Bielskowolskiej i na północ stamtąd.

Niemieckie wojska armii Bothmera odrzuciły nieprzyjaciela na południowy zachód od Burkanowa z kilku pozycyj.

Zachodni teren wojny.

Angielskie ataki na północny zachód od Vermelles z łatwością odparto.

Ataki francuskie koło Tahure rozbiły się. Na wschód od Souchez stracili Francuzi znowu kilka kawałków rowów, a w Wogezach na zachodnim stoku Schrätzmänle część swego stanowiska.

Naczelne kierownictwo armii.

Bułgarya wobec ofenzywy w Serbii.

Berlin, 14 października.

»Berliner Tageblatt« przynosi z Sofii pod datą 9 b. m. następujący telegram swojego korespondenta dra L. Lederera:

Rozpoczęcie ofenzywy przeciwko Serbii wywołało tutaj napięcie dramatyczne w wysokim stopniu, wykazujące dowodnie, że Bułgarya odczuwa zbliżanie się godziny spełnienia jej narodowych pragnień. Prezydent Sobranja W a c z e w dał temu powszechnemu uczuciu jasny wyraz w artykule, który ogłosiła »Bałkańska Poszta«. Prezydent Waczew pisze pomiędzy innemi:

»Skoro wojska austro-węgierskie i niemieckie zbliżają się do krain, które Bułgarya uważa za swoje, **musimy zabezpieczyć nasze interesy przez obsadzenie wojskiem tych terytoryów.** — Niemcy i Austro-Węgry także wiedzą o tem, że nie możemy nikomu pozwolić na obsadzenie tych ziem. **Nie pragniemy wojny z Serbią, ale Serbia sama zerwała stosunki z Bułgaryą** i sądzę, że zbliża się chwila, gdy będziemy mogli urzeczywistnić nasze ideały narodowe«.

Wobec tego można pojąć, z jakiem uczuciem przyjmują Bułgarzy wiadomości o postępach ofenzywy austryacko-węgierskiej i niemieckiej w Serbii. Jak się zdaje, Serbowie przez nagłą zmianę swojego pierwotnego planu **wprowadzili wielkie zamieszanie w swój pochód strategiczny.** Z początku skoncentrowali 7 dywizyj na granicy bułgarskiej, po części dlatego, że nie wierzyli, ażeby Austrya i Niemcy wystąpiły tu z większemi siłami z powodu ofenzywy francuskiej, po części dlatego, że chcieli zaskoczyć Bułgarów. Dopiero około 30 września **zaczęli wycofywać kilka dywizyj z nad granicy bułgarskiej nad Dunaj.** Równie z Albanii wycofali Serbowie swoje wojska.

W Niszu panuje **nieopisany zamęt,** zwłaszcza z tego powodu, że wojska francusko-angielskie przyjdą za późno. Wedle ostatnich wiadomości, które nadeszły do Sofii, wojska austryacko-węgierskie i niemieckie zajęły oprócz Belgradu także Obrenowacz. Szabacz, Krupanj i Tekię naprzeciw Orsowy, przez co **zbliżyły się na odległość kilku kilometów do granicy bułgarskiej.**

Części wojsk z półwyspu Galipoli zostały wycofane i pójdą widocznie przez Saloniki do Serbii. Różnice w sądach o celowości tej akcyi wcale nie zostały usunięte. Mimo oświadczenia rządu greckiego, że pragnie wobec czwórporozumienia zachować przyjacielską neutralność, jest rzeczą wielce nieprawdopodobną, ażeby czwórporozumienie zdołało wciągnąć Grecyę do wojny światowej.

Nie zmieni tego stanu rzeczy wysadzenie na ląd w Salonikach większych wojsk. Ale w ten sposób główny cel czwórporozumienia, wyprawa na Konstantynopol, **zostanie zaniechany.** Wyprawa do Serbii miałaby realną wartość, gdyby w niej wzięły udział wielkie siły. Ale i taka akcya miałaby do zwalczenia ogromne trudności. Już sam przewóz jednotorową koleją Saloniki—Monastyr nastręcza prawie nieprzezwyciężone przeszkody.

Wstrzymanie ruchu kolejowego między Serbią a Rumunią.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 14 października.

Rząd rumuński został zawiadomiony, że ruch kolejowy między Prahową a Zoicą w Serbii został wstrzymany z powodów wojskowych. By jednakże nie przerywać wogóle połączenia między Serbią a Rumunią, urządzono na tej linii ruch samochodowy.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 14 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dn. 10 października:

Na froncie koło R y g i nie powziął nieprzyjaciel żadnej czynności. Na stacyę i na linię kolejową w Nizgal na północ od Dźwińska, rzucił niemiecki lotnik kilka bomb. W walce koło wsi Poszylina wzięliśmy przeszło 150 Niemców do niewoli i zdobyliśmy karabiny maszynowe. Wczoraj przez cały dzień trwała nadzwyczajnie zacięta walka w obszarze Poszyliny i Gorbunówki. Koło wieczora osłabła zaciętość walki. Wieś Gorbunówka została kilka razy zdobytą i opuszczoną przez nas w ogniu nieprzyjacielskim. Podczas ataku na tę wieś wzięliśmy do niewoli 250 Niemców i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych. Podczas ataków w obszarze wsi Poszylina mieli Niemcy początkowo sukcesy, jednakże koło wieczora została ich ofenzywa na wschód od tej wsi zatrzymaną. — Na południe od Dźwińska zestrzeliła nasza artylerya niemiecki aeroplan, który opadł w nieprzyjacielskich liniach. Na froncie od Dźwińska aż do Prypeci nie wydarzyło się nic nowego.

W obszarze na północ od Lachowicz udało się naszym wywiadowcom piechoty wtargnąć podczas nocnego rekonensansu do nieprzyjacielskich oszańcowań, gdzie zabili przeszło 200 ludzi bagnetami, oraz wzięli do niewoli 3 oficerów i 453 żołnierzy, podczas gdy sami stracili tylko 50 żołnierzy. Na południe od Prypeci obsadziły nieprzyjacielskie oddziały wieś Wólka Brzeziniańska koło wsi Pożóg. Koło Nowosiółek nad Styrem w górę rzeki od Czartoryska udało się nieprzyjacielowi przejść na prawy brzeg rzeki Styru. Koło kolonii Miłaszew na wschód od Kolki toczy się dalej walka. Nieprzyjacielski przeciwatak koło wsi Garajmówka na południowych-wschód od Miłaszewa został odparty.

Koło Bukowiny (?) na wschód od Buczacza został nieprzyjaciel atakujący nasze wojska zaatakowany przez naszą konnicę, która rzuciła się na niego jak lawina i zmusiła go do ucieczki. Wzięto około 150 żołnierzy do niewoli.

Nota Stanów do Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 października.

»Morning Post« dowiaduje się z Waszyngtonu pod datą 11 bm., że sekretarz państwa Lansing osobiście wręczył tego dnia Wilsonowi notę amerykańską do Anglii. Nota protestuje przeciw sposobowi, w jaki Anglia traktuje handel amerykański. Jeżeli prezydent zaaprobuje projekt tej noty, to przesłana ona zostanie ambasadorowi londyńskiemu dla zakomunikowania jej rządowi angielskiemu.

Wilson pragnie otrzymać od Anglii konkretne obietnice, zanim jeszcze zbierze się kongres w grudniu, ponieważ około 20 członków Izby reprezentantów i senatorzy Stanów południowych pragną wywołać agitacyę za tem, by na tak długo zakazano wysyłki wszelkiego rodzaju broni dla sprzymierzeńców, aż handel amerykański z państwami neutralnemi nie będzie zwolniony od wszelkich trudności.

Zmiana teatru wojny.

Kraków, 14 października.

Na serbskim terenie wojny pojawiły się nagle dobrze nam znane nazwiska Mackensena, Gallwitza, Kövessa, które do niedawna przywykliśmy byli spotykać stale w sprawozdaniach, odnoszących się do operacyj na rosyjskim terenie wojny. W parze z tem przeniosła się również na południowy teren intenzywność walk. W ugrupowaniu wojsk mocarstw centralnych, a zarazem w planie operacyj i w ich wadze, zaszły znaczne zmiany. Gdy na południowym froncie wypadki w sposób szybki i zdecydowany postępują naprzód, tutaj, na północy, bieg rzeczy stanął niejako. Po szeregu wielkich pociągnięć, jakie się dokonały przed miesiącem jeszcze, nastała cisza. Wojska sprzymierzone przybrały postawę defenzywną, ograniczając się do odpierania ataków wojsk rosyjskich.

Jeśliby kto chciał mieć plastyczny obraz tych walk, jakie się tu jednak, aczkolwiek na małą skalę przeważnie, bezustannie rozgrywają, powinien wziąć w rękę Sienkiewicza »Potop«. — Tak samo, jak w wojnie dzisiejszej zmartwychwstały prastare sposoby wojowania i z muzeów broni powyciągano rozmaite stare rynsztunki, które uważano zawsze dotąd za bezpowrotnie już pogrzebane w mrokach przeszłości, podobnie też wojna ta nowego udzieli blasku znakomitej powieści, mającej swoich lat trzydzieści i dzięki fantastyczności losów i kaprysom historyi wciąż jeszcze świeżej, jak gdyby na dzisiejsze właśnie napisanej czasy.

Teren tu ten sam. Lasy, bagna, moczary, ostępy, na których łotrzyki Sienkiewiczowskie podjazdową swą prowadziły wojnę. I dziś także na całym froncie centrum linii bojowej, harcują przeważnie kawalerzyści, przemykając się lasami, przesmykami pośród moczarów i bagien, zjawiając się znienacka na tyłach nieprzyjacielskiej linii, polując na grupki odcięte przeciwnika, które się za daleko miały odwagę posunąć. Sprawozdawca wojskowy »Berliner Tageblattu« twierdzi, że nie wielu tylko pisarzy wojskowych mogło sobie przedtem wyobrazić, iż konnica na takim terenie i do takich zadań znaleźć może zastosowanie. Jest to nowa nauka, którą wzbogaca się teorya wojskowa w tej wojnie. I jak gdyby dla wznowienia tych pełnych animuszu wojennego Sienkiewiczowskich tradycyj, na przekór zresztą autorowi świetnych tych obrazów, los chciał, że i naszym Legionom przypadło zadanie utrzymywania straży na tej linii frontu, gdy decydujące wypadki gdzieindziej się przeniosły, i wyławiania czerkieskich łotrzyków, pozostawionych tu przez kierownictwo armii rosyjskiej dla niepokojenia ustawicznego przeciwnika.

Front cały na terenie Litwy, Podlasia, Polesia, Wołynia i galicyjskiego Podola przybrał obecnie wygląd linii niemal prostej, ciągnącej się od Dyneburga aż ku Dniestrowi wzdłuż południka 44 i lekko tylko ku południu odchylającej się ku zachodowi o jakie pół stopnia. Nie na całej tej linii charakter walk jest zupełnie jednaki. Gdy w centrum walka podjazdowa się toczy, na skrzydłach, zarówno na północy jak i na południu, próbują jeszcze Rosyanie szczęścia w uderzeniach ofenzywnych. Ofenzywa ta, przedsięwzięta równocześnie z francusko-angielską ofenzywą na zachodnim froncie, liczyła oczywiście na osłabienie linij sprzymierzonych na wschodzie, skoro gdzie indziej potrzebują sił znaczniejszych. Pokazało się wszakże, że nie tylko wojska niemieckie były w możności wytrzymania pierwszego impetu na zachodzie, ale nadto jeszcze można było rozpocząć potężną ofenzywę w Serbii, gdy jednocześnie na rosyjskim terenie walki najwyższe wysiłki przeciwnika, wprowadzającego świeże wojska i posługującego się już nowymi transportami amunicyi z Ameryki i Japonii, zdołają osiągnąć jednodniowe ledwie sukcesy, które zaraz nazajutrz przedsiębrane przeciwuderzenie całkowicie wetuje.

Taka więc sytuacya rozwija się przedewszystkiem na południe od Dyneburga. Od Rygi aż do Dźwińska ciągnie się front wojsk niemieckich wzdłuż rzeki Dźwiny po jednej lub drugiej jej stronie tak, jak się ustalił był w dawniejszych walkach. Ataku na Dźwińsk Niemcy nie wyrzekają się jeszcze wcale, licząc się z ważnością punktu tego, stanowiącego węzeł pięciu linij kolejowych. W stronach tych natrafiono na nadzwyczajnie silny opór rosyjski, liczący się równie dobrze ze znaczeniem punktu tego dla ewentualnego pochodu na Petersburg. W kierunku Postaw tedy, w połowie drogi między Dźwińskiem a Mołodecznem, ruszyły były wielkie masy kawaleryi, które Niemcy odrzucili jednak. Po tym nieudałym ataku podjęto operacye piechoty, w dniu 30 września odparte z ciężkiemi dla Rosyan stratami, a powtarzane kilkakrotnie po 3 października. Rozciągały się one na przestrzeni około 150 kilometrów, sięgając od Postaw a nawet Kozian aż do Smorgoń, czy Krewa, na południe odeń. Szły one linią jezior: Dryświaty, Wiszniew, Bogińskie, wszystkie jednak zostały złamane. Podstawę operacyj tych stanowiła linia kolejowa: Mołodeczno—Połock, celem jej zaś było dotarcie do linii kolejowej: Wilno—Dyneburg i odebranie tym sposobem Niemcom głównej dziś dla nich linii etapowej.

Na południe od Smorgoń przebywa front sprzymierzonych bagna, rozlewane przez górny Niemen i górną Szczarę, poczem wzdłuż kanału Ogińskiego zrównywa się z zachodnim brzegiem rzeki Jasiołdy i przechodzi na teren, w którym rozdzielają się stokrotnie nieraz łożyska rzek, przemieniając kraj wszystek w moczary i grzęzawiska. Rzeki Strumień, Stochod, dolny Styr znaczą tu biegiem swoim linię bojowego frontu. Dalej zaś front wkracza już na Wołyń, idąc poprzez Ołykę, koło Dubna, przebiegając okolice Krzemieńca, wychylając się dla zrównania linii jeszcze na teren rosyjski na wschód od Załoziec koło Nowo-Aleksińca, zwracając się nieco na zachód w okolicy Tarnopola i Trembowli, przechodząc wreszcie na pozycye wzdłuż wschodniego brzegu Strypy aż ku Dniestrowi, a następnie besarabskiej granicy.

Tutaj właśnie, na lewem swojem skrzydle, próbują Rosyanie wciąż jeszcze ofenzywy bez szczęścia. Mają do rozporządzenia kolej transwersalną, wiodącą ku północy przez Równo i Sarny, do której doprowadzać mogą transporty dwiema liniami: od Kijowa i Homla. Tutaj więc w okolicy Krzemieńca, Dubna i Putilówki dnia 6 b. m. rozpoczęli atak, który im pozwolił nawet na północny wschód od Kolek przedostać się na zachodni brzeg Styru, lecz, skutkiem przeciwataku sprzymierzonych wojsk, został udaremniony. Armia Linsingena przeszła tu na lewy brzeg Styru, zajmując Kulikowice i Czartorysk. Podobny był los ataku, podjętego przez Rosyan nazajutrz, który zakończył się wzięciem przez sprzymierzone armie czterech tysięcy jeńców, a rozciągał się od linii kolejowej Kowel—Sarnki aż od granicy Besarabii. Wojska sprzymierzone na całej przestrzeni zdołały się dzielnie utrzymać na swoich pozycyach, nie potrzebując nawet cofać linii frontu pod naporem sił, które stale były przeważające. O jakiemś przełamaniu linii umocnionej przeciwnika, na które stale jeszcze Rosyanie wraz ze sprzymierzeńcami swymi zdają się liczyć, niema oczywiście mowy.

Tak więc na całej, ogromnej przestrzeni, począwszy od zatoki ryskiej, a skończywszy na rumuńskiej granicy, wojska sprzymierzone przybrały postawę defenzywną wprawdzie, dość silną jednak, by próby ofenzywy rosyjskiej odeprzeć skutecznie. Postawa ta podyktowana została zarówno porą roku, uniemożliwiającą z powodu słoty i rozmokłego gruntu posuwanie się naprzód kolumn, wojsk, trenów i artyleryi. Powodem drugim był plan czwórporozumienia, zmierzający ku ubieżeniu wojsk sprzymierzonych i podjęciu ofenzywy przeciw Austro-Węgrom od bałkańskiego półwyspu. Serbia, z dziwnym brakiem politycznego rozumu, dała się nakłonić do udziału w tej ofenzywie. Jedyną tedy odpowiedzią na plan ten być

mogło uderzenie potężne, któreby raz na zawsze kres położyć mogło wielkoserbskim zapędom. Główny teatr wojny na czas jakiś odmienił się znowu. *T. D.*

Administracya austryacka w Królestwie Polskiem.

IV.

Piotrków, 10 października.

Z dalszych wywiadów z przedstawicielami administracyi austryackiej w Królestwie, zarządzonych przez Biuro Prasowe Departamentu wojskowego N. K. N., przytaczamy najważniejsze szczegóły.

Zastępca krajowego komisarza cywilnego, radca nam. Karhezy, udzielił następujących wyjaśnień:

W dobrach donacyjnych,

będących de facto majoratami, których jest w obrębie Zarządu wojskowego kilkadziesiąt, nie został prawie ani jeden właściciel; pozostali na miejscu tylko dzierżawcy-Polacy, Zarząd wojskowy nie widział powodu usuwania ich; zabronił tylko w myśl obowiązujących tutaj rozporządzeń, wypłaty czynszu dzierżawnego właścicielom dotacyi, jako poddanym państwa wrogiego, przebywającym poza terenem okupowanym. Czynsze owe są deponowane w kasach rządowych na rachunek właścicieli. Losy dóbr donacyjnych bez wątpienia rozstrzygną się przy traktatach pokojowych. O konfiskacie ich na razie niema mowy. W zasadzie są one wprawdzie własnością państwa, nie wolno bowiem ich sprzedawać, a w razie wymarcia rodziny obdarowanego wracają do skarbu państwa, jednakowoż przeważa zdanie, że traktować je należy jako własność użytkową coprawda, ale bądź co bądź własność prywatną osób obdarowanych.

Zarząd wojskowy zdaje sobie sprawę, iż dobra te pochodzą z konfiskaty majątków rodzin polskich, czy znajdzie się jednak sposób zwrócenia, przynajmniej niektórym z nich w pewnych warunkach rodzinom wydziedziczonych ongiś właścicieli, dziś nie sposób przewidzieć. Nie jest jednak wykluczone, iż w razie, gdyby przeszły z czasem na własność państwa okupującego, znaleźć się może forma (n. p. w drodze łaski), dzięki której majątki owe znajdą się w rękach polskich.

Sprawami szkolnemi

— mówił radca Karhezy — zajęliśmy się wcześnie. W każdym obwodzie istnieje inspektorat szkolny. Na stanowisko to powołani są wyłącznie pedagogowie galicyjscy, którzy już pełnili tego rodzaju funkcye. Referentem szkolnym w gubernii jest radca sekcyjny Womela, inspektorat krajowy obejmie znany działacz szkolny ze Lwowa (były referent w Radzie szkolnej kraj., obecnie dyrektor seminaryum naucz. we Lwowie. Przyp. red.) dr Maryan Reiter. Szkoły ludowe (elementarne) reaktywuje się, o ile możności, wszystkie. Pochłania to wiele pracy, gdyż częstokroć budynki szkolne są popalone, a urządzenia zniszczone; poniekąd brak także sił nauczycielskich. Zorganizowano także wiele szkół nowych. Wszędzie językiem wykładowym jest polski. Dla spraw szkolnych, dla bezpośredniego dozoru i opieki nad szkołą powołano w siedzibie szkoły osobne komitety doradcze, do których wchodzą: przedstawiciel gminy, względnie wsi, nauczyciel, przedstawiciel kościoła i dwóch delegatów społeczeństwa. Siły nauczycielskie tutejsze wszędzie zostały powołane; w braku ich sprowadza się z Galicyi. Płace i pobory są te same, co dotychczas; nadto przyznano dodatki drożyźniane, które pokrywa wspólnie gmina i rząd około 60%. Plany naukowe i regulaminy, wzorowane na galicyjskich, zostały dostosowane do tutejszych potrzeb.

Szkolnictwo średnie wskrzeszono, o ile na to pozwalały siły. Szkoły rządowe oczywiście są nieczynne; popiera się natomiast gorąco szkoły prywatne, które też mają obecnie widoki upaństwowienia. Na razie wspiera się je, by mogły się rozwijać (w Kielcach szkołę handlową popiera się; urządzi się też wzorową szkołę ćwiczeń; w Piotrkowie gimnazyum otrzymało gmach rządowy i 1.000 koron subwencyi miesięcznej).

Pod względem wyznaniowym

wnosimy jak najszersze równouprawnienie. Wyznanie nie może być dla nikogo przeszkodą w korzystaniu z praw obywatelskich. W szkolnictwie wprowadzamy zupełną wolność nauki religii każdego wyznania, oddając ją Kościołowi, względnie stowarzyszeniom religijnym, przyczem rząd przyczyniać się będzie do kosztów nauczania. Licząc się z tutejszymi stosunkami, uwzględniamy na razie w szkołach publicznych ludowych odrębność wyznaniową; szkoły wyznaniowe prywatne dopuszczone mogą być za zezwoleniem władzy, oczywiście z środków własnych danej grupy wyznaniowej. Akta stanu cywilnego dla katolików prowadzą księża, dla żydów i ewangelików, jak dotąd, magistraty. Kościół katolicki, oczywiście, pod każdym względem ma swobodę działania, bez jakichkolwiek ograniczeń. Kościół rejonu okupacyjnego podlega czterem dyecezyom: kieleckiej, sandomierskiej, kujawskiej i lubelskiej. Biskupi z całą swobodą sprawują swą jurysdykcyę kościelną, nawet, gdy ich siedziba jest gdzieindziej, n. p. biskup kujawski, któremu podlega część ziemi piotrkowskiej, rezyduje we Włocławku, na terytoryum okupowanem przez Niemcy. Nie chcemy tu wkraczać w przepisy kanoniczne, ani w tradycye życia kościelnego.

O sprawach przemysłowych i górniczych udzielił dr T. Smoluchowski, referent spraw przemysłu i handlu następujących wyjaśnień:

Huty szkła (Ząbkowice, Piotrków) są przeważnie czynne, wyrabiają jednakowoż tylko artykuły użytku masowego, nie luksusowe; fabryki mebli giętych (Radomsk i okolice) wstrzymano zupełnie, skąpe też mają widoki po wojnie; fabryki wyrobów tekstylnych nieuruchomione; fabryki naczyń blaszanych, emaliarnie (Wolbrom, Olkusz) są częściowo czynne; fabryki nawozów sztucznych prowadzą ruch ograniczony, póki starczy zapasu fosforytów i pirytów; cementarnie, piece wapienne będą mogły pójść w ruch, gdy tylko nastanie możność należytego zaopatrzenia je w węgiel. Huty żelazne nie mogą być czynne z powodu rekwizycyi maszyn i surowca; z tej przyczyny unieruchomiona jest Huta Bankowa, której urządzenia zostały jeszcze w jesieni zarekwirowane. Cały przemysł metalurgiczny Ostrowca tak dalece uległ zniszczeniu, że projektowane puszczenie go w ruch potrwa może rok cały, Rosyanie z całą premedytacyą niszczyli zakłady, zabierając wszelkie istotne części maszyn. Przyprowadzenie tego stanu do porządku zabierze wiele czasu.

Produkcya węgla zależy od wydajności kopalń w Dąbrowie. Niektóre z nich uległy zniszczeniu w listopadzie, gdy wojska rosyjskie zbliżały się ku Zagłębiu; niektóre ocalały. Obecnie jest w ruchu około dziesięciu kopalń. Pracują one, produkując dziennie 450 wagonów węgla, przyczem zatrudniają 7600 robotników. Część produkcyi (70 wagonów) przeznaczona jest dla potrzeb terytoryum okupowanego, dla ludności i przemysłu, część idzie na popęd kolei w Królestwie, nadmiar dla kolei galicyjskich.

— Eksploatujemy także rudy cynkowe w Olkuskiem, ołów w Olkuskiem i Kieleckiem. — Świeżo podjęliśmy dobywanie rudy miedzianej, od dłuższego czasu zaniechanej, w Miedziance i Miedzianogórze; puścimy też w ruch rudy żelazne w Olkuskiem, Kieleckiem i Radomskiem; mniejszą mają one zawartość żelaza, za to jednak jest ono bardzo czyste.

Stan bezpieczeństwa publicznego

wedle wywiadu z referentem spraw policyjnych, dr. Stanisławem Krzyżanowskim, jest jak najbardziej zadawalający. Zarząd wojskowy umieścił po kraju posterunki żandarmeryi, które z pomocą straży obywatelskich i gminnych mogą całkowicie odpowiedzieć swemu zadaniu. Mienie i zdrowie mieszkańców jest zabezpieczone; to też ludność odnosi się z życzliwością do działalności żandarmeryi. Posterunki obsadzone są przez żandarmów Polaków z Galicyi, którym do pomocy dodajemy inteligentniejszych żołnierzy z pospolitego ruszenia, o ile można władających językiem polskim. Wszędzie korzystamy ze współdziałania ludności. —

Zajęcie ropy w Austryi.

Dnia 10 sierpnia b. r. wyszło w Austryi rozporządzenie cesarskie, zajmujące na rzecz państwa nową produkcyę ropy w Austryi, oraz zapasy ropy w przedsiębiorstwach będących własnością obywateli państw nieprzyjacielskich. Rozporządzenie to doprowadziło do długich rokowań między rządem a producentami ropy o cenę zajętej ropy. Rokowania te ostatecznie się rozbiły i dziś rząd ma sam ustalić cenę, po której ropę obejmie.

Rozporządzenie, o którem mowa, od samego początku wywołało opozycyę w kołach producentów, przedewszystkiem dlatego, że zapowiadało ono na przyszłość zasadniczo monopolistyczne uregulowanie całej produkcyi ropnej. Następnie zarzucali producenci, że bezpośrednim motywem rządu był interes państwowej odbenzyniarni, która zawarłszy z Niemcami kontrakt o dostawę nafty po 23 K, nie mogła umowy dotrzymać, gdyż jej własne zapasy zostały prawie zupełnie zniszczone przez pożar, wzniecony ręką nieprzyjaciela. Rząd potrzebował tedy w najbliższych 5 miesiącach dla swojej rafineryi 17.200 wagonów ropy. — Z tego około 4.000 do 5.000 wagonów dostał przez zajęcie zapasów w kopalniach obywateli państw nieprzyjacielskich, nowa produkcya zaś musiała dostarczyć dalszych 12.000 wagonów. Ponieważ obecna dzienna produkcya w Borysławiu i Tustanowicach wynosi około 6.000 wagonów miesięcznie, przeto około trzy piąte nowej produkcyi najbliższych pięciu miesięcy mogłoby zostać dla prywatnych rafineryj. — O ile one posiadają własne kopalnie, stawiają żądania, żeby ilość ropy, zbywająca ponad zapotrzebowanie państwowej rafineryi, została wyjęta z pod zajęcia, gdyż inaczej musiałyby własną ropę zajętą odkupować po wyższych cenach. Rząd jednak okazał mało skłonności do zgodzenia się na to, gdyż nie chce już wypuścić z ręki kontroli układania się cen na rynku ropnym.

Żądania producentów ropy, zestawione w memoryale, wniesionym niedawno do ministerstwa robót publicznych, obejmowały jednak nietylko kwestyę ilości i ceny ropy, którą miał zająć rząd, lecz wogóle całego traktowania sprawy ropnej w duchu zapowiedzianym przez rozporządzenie. I tak żalili się oni, że przed wydaniem rozporządzenia rząd nie pytał się o zdanie i pragną teraz, aby na przyszłość rząd zawsze w takich razach do nich się zwracał. — Dalej żądają oni ścisłego określenia terminu, do którego ma obowiązywać zajęcie ropy, gdyż rozporządzenie żadnego terminu nie ustanawia. Zdaniem ich, skoro rządowa rafinerya otrzyma potrzebnych 17.200 wagonów, rząd powinien rynek ropny pozostawić sobie samemu i dalszych zakupów dla swojej rafineryi dokonywać na wolnym targu. Następnie biorą oni w obronę interesy kopalni kolegów z państw nieprzyjacielskich i żądają, aby rząd za ich zapasy zapłacił tę samą cenę, co za nową produkcyę. Rząd, który za nową produkcyę gotów jest płacić po 10 K za 100 kg., płaci za zapasy skonfiskowane nieprzyjacielskim przedsiębiorcom po 7 K, ale uzasadnia to tem, że są to zapasy stare, a więc już gorsze, a prócz tego wydobyte jeszcze po ówczesnych tańszych kosztach. Interesenci obawiają się jednak stąd represaliów, któremi zagranica może w przyszłości zagrozić przemysłowi austryackiemu, posługującemu się obcym kapitałem.

Także targ o cenę zajętych zapasów dotykał kwestyj zasadniczych. Rząd ofiarował, jak już wzmiankowano powyżej, 10 K za 100 kg., producenci zaś żądali z początku 12 K, a potem zamiast zniżyć cenę, podnieśli ją na 15½ K. Producenci tę swoją cenę motywowali najprzód tem, że państwowa fabryka na przerobieniu 17.200 wagonów ropy zarobi 15 milionów koron, czemu zastępcy rządu zaprzeczali. Szło dalej o obliczenie kosztów wydobywania ropy. Producenci obliczali je wyżej, rząd niżej. Producenci twierdzą, że koszta płac, transportów i materyałów zwiększyły się w dwójnasób, wliczają nadto koszta uruchomienia uszkodzonych szybów. Rząd przyznaje, że przy obliczaniu kosztów, uwzględnia tylko amortyzacyę czynnych dziś rzeczywiście szybów, ale nie odszkodowanie za zniszczone szyby, ponieważ kwestyę odszkodowania należy traktować odrębnie; z drugiej strony zaś producenci za podstawę swego obliczenia biorą cały w przemyśle ropnym od początku inwestowany kapitał, bez względu na to, czy szyby się już wyczerpały lub może nigdy nie były czynne. Bądź co bądź, gdy producenci rachunek własnych kosztów dociągają nawet do 12 K, wydaje się to bardzo wygórowanem, zwłaszcza, gdy się zważy, że jeszcze w r. 1910 zadowalali się ceną 3 K od rządu i że tuż przed wojną koszta produkcyi, nawet w najmniej wydatnych szybach, nie przenosiły 6 K.

Wobec rozbicia się rokowań przysługuje rządowi według § 10 rozporządzenia z 10 sierpnia prawo, aby sam ustalił ceny gotówkowe z urzędu. Zarząd państwa na ostatniej konferencyi zastrzegł sobie nawet ewentualne ustanowienie ceny niższej, niż 10 K. Rozstrzygnięcie jednak co do tego zapewne się przeciągnie, gdyż rząd zarazem chce się zastanowić nad tem, czy nie ma równocześnie ustanowić cen maksymalnych dla ropy i jej produktów na wolnym rynku, co jest również w rozporządzeniu przewidziane. Co do tego muszą się odbyć rokowania z Węgrami. Przypuszczać należy, że ustanowienie cen maksymalnych nastąpi w interesie rafineryj, które nie mając materyału do przerabiania, wobec zmniejszonych ilości ropy byłyby zupełnie zależne od producentów. Konieczność ograniczenia cen wynika zaś z porównania cen w Niemczech i w Austro-Węgrzech. W Niemczech, które są skazane na dowóz z Austro-Węgier płaci się za 100 litrów nafty 30 marek, w Austryi 60 do 64 koron, na Węgrzech do 80 koron. Nawet gdy się uwzględni disagio, są to ceny anormalne. Dlatego, jak widzimy, w przemyśle naftowym odbywa się podobna ewolucya monopolistyczna, jaka się podczas wojny odbyła odnośnie do zboża, mąki, ziemniaków, spirytusu i t. p.

KRONIKA.

Kraków, 14 października.

Konfiskata ukrywanych tłuszczów. Omawialiśmy niejednokrotnie w naszem piśmie, iż jedną z przyczyn obecnej szalonej drożyzny i braku różnych artykułów żywnościowych jest niesumienna spekulacya handlarzy, którzy sprowadzone zapasy towarów ukrywają i w ten sposób wywołują sztuczną zwyżkę cen tych artykułów. Ta metoda znana jest dobrze publiczności krakowskiej. Ilekroć n. p. zabraknie naraz w mieście jakiegoś artykułu, to jest to wskazówką, że za kilka dni ogłoszoną będzie nowa taryfa maksymalna z podwyższonemi cenami za towar, który wówczas natychmiast się znajdzie.

Od dłuższego czasu brakuje w Krakowie smalcu i słoniny. Kupcy jednomyślnie oświadczali, że produktów tych niema zupełnie w Krakowie, a sprowadzać ich z Budapesztu się nie opłaci, bo tam są wyższe ceny, aniżeli w Krakowie. Równocześnie kategorycznie zapewniali że nikt w mieście naszem tłuszczów nie ukrywa. Tymczasem okazało się, że i w Krakowie znajdują się zapasy i słoniny i smalcu, ukryte sprytnie po piwnicach i magazynach, i czekają na dalszą zwyżkę cen na targu.

Wczoraj rano policya urządziła rewizyę w Krzysztoforach, gdzie mieści się obecnie magazyn firmy spedycyjnej „Mendelsohn". Wynik tej rewizyi był nadzwyczajny; policya bowiem wykryła tam przeszło 2.400 kilogramów smalcu, przeszło 1.600 kilogramów pięknej słoniny węgierskiej, przeszło 100 kilogramów niepalonej kawy oraz wielką ilość skrzyń z herbatą. Smalec przywieziono do Krakowa jeszcze w czerwcu, a słoninę w lipcu b. r. — Ukrywane te skarby przewieźli funkcyonaryusze firmy „Mendelsohn" z dworca kolejowego do Krzysztoforów na rachunek niejakiego Steina, handlarza przy ulicy Wrzesińskiej.

Słoninę i smalec skonfiskował krakowski magistrat i umieścił w chłodni miejskiej, a resztę towarów, to jest kawę i herbatę, opieczętowała policya. Spekulant nietylko stracił ukrywane towary, ale będzie jeszcze surowo ukarany aresztem, względnie grzywną w myśl znanych ostatnich przepisów o lichwie żywnościowej.

Skonfiskowane towary przewozili wczoraj przez cały dzień do chłodni miejskiej na Grzegórzkach żołnierze i pachołcy miejscy.

Takich tajnych składów jest podobno więcej w Krakowie, spekulanci bowiem ukryli wielkie zapasy różnych artykułów żywnościowych, czekając, aż ceny podskoczą jeszcze bardziej w górę. W interesie ludności leży, by te wszystkie tajne magazyny zostały wykryte. Tylko w ten sposób położą władze tamę nieuczciwej wprost spekulacyi krakowskich lichwiarzy, których chciwość nie zna granic.

Restauracya Wawelu. Donieśliśmy już o tem, iż w dniu 2 sierpnia b. r. rozpoczęto przerwane z powodu wojny roboty restauracyjne na Wawelu. Zaczęto mianowicie fugowanie fasady północnej od strony ulicy Kanoniczej, i wyprawianie głównej bramy wjazdowej. Artysta-malarz, p. Makarewicz, pracuje w dalszym ciągu nad odkrywaniem fresków na II piętrze dziedzińca arkadowego. W tym roku jeszcze ukończone zostaną zupełnie prace około wyprawy dziedzińca arkadowego.

Kierownik restauracyi, architekt p. Sowiński, pracuje obecnie nad kompozycyami stropów w salach zamkowych.

Droga, prowadząca od ulicy Bernardyńskiej na Zamek, miała być w tym roku rozszerzona, jednakże Wydział krajowy w ostatniej chwili wstrzymał roboty.

Prace odbywają się w bardzo szczupłych ramach z powodu braku kwalifikowanych robotników. Obecnie zajętych jest zaledwie 30 robotników przy robotach na Wawelu.

Zwiedzanie Wawelu. Pobyt cesarza niemieckiego Wilhelma na Wawelu, o którym szczegółowe sprawozdania zamieściły wszystkie dzienniki niemieckie, podniósł w wielkiej mierze zainteresowanie się naszym zamkiem królewskim i katedrą. Od czasu pobytu cesarza Wilhelma w Krakowie zwiększyła się bowiem ogromnie liczba wysokich i wybitnych osobistości z Austryi i Niemiec zwiedzających Wawel. Generałowie, wysocy urzędnicy, niemieccy dziennikarze i t. d. zwiedzają obecnie bardzo szczegółowo pamiątki królewskie, na które dawniej nie zwracali uwagi.

Kanalizacya i regulacya Wisły. Przed trzema tygodniami podjęto częściowo, jak donieśliśmy, przerwane z powodu wojny roboty około kanalizacyi Wisły na lewym jej brzegu przy placu Groble, pod Wawelem, na Rybakach aż do ulicy Piekarskiej. Na Groblach część kanału zbiorczego jest już gotowa. Robotnicy zajęci są tam kopaniem i betonowaniem dalszej części tego kanału. Pod Zamkiem kopano kanał w skale przy pomocy dynamitu i ekrazytu. Na Rybakach w połowie kanał ten już jest wykopany, a na przestrzeni od ulicy Dietlowskiej do Piekarskiej został już zasklepiony. — Dom gminny pod Zamkiem musiano przy wykopywaniu rozebrać ze względu na bezpieczeństwo.

Prace nad kanalizacyą tej części brzegu Wisły prowadzone są w bardzo szczupłych rozmiarach z powodu braku robotników, oraz trudności w dowozie materyałów. Obecnie zajętych jest tam zaledwie 40 robotników, a w czasach normalnych pracowało ich około 300. Na użycie jeńców przy tych robotach władze dotąd nie zezwoliły.

Robót około obwałowania Wisły na przestrzeni od ulicy Piekarskiej do istniejących już bulwarów w Podgórzu na przestrzeni 200 metrów wcale nie rozpoczęto. Roboty te były już oddane do wykonania pewnemu krakowskiemu przedsiębiorstwu, ale przed dwoma tygodniami ministerstwo handlu je wstrzymało.

Z ramienia namiestnictwa nie podjęto robót około regulacyi Wisły, gdyż rząd nie przyznał na to odpowiednich funduszów. Jedynie tylko około zasklepienia starego koryta Rudawy za rogatką Wolską zajętych jest 30 robotników. Praca ta byłaby podjęta w szerszych, należytych ramach, gdyby rząd przyznał na ten cel potrzebne fundusze.

Grottger i Chopin głodnej Warszawie. Na program poniedziałkowego (18 b. m.) wieczoru w teatrze miejskim złoży się 12 punktów. Niektóre obejmują całe cykle przeźroczy z arcydzieł Grottgera, jak na przykład „Warszawa" i „Lituania", oraz „Wojna". Do niektórych zastosowaną będzie tylko ilustracya muzyczna, niektóre będą miały tekst, towarzyszący z poezyj Asnyka, Konopnickiej, Słońskiego, Zbierzchowskiego i Macieja Szukiewicza. Muzyka, z wyjątkiem pieśni „Stach" Noskowskiego do słów Konopnickiej, zaczerpnięta wyłącznie ze skarbnicy Chopina. Odtworzy ją młody pianista p. Zygmunt Dygat, znany już z występów na estradzie krakowskiej. Bilety są już do nabycia w kasie teatru miejskiego. Należy spodziewać się, że publiczność nasza poprze gorliwie piękny wieczór, który ma pomnożyć fundusz dla głodnej Warszawy.

Z teatru miejskiego. We wznowionej wczoraj sztuce Mereżkowskiego „Aleksander I." powitała publiczność powróconą na łono sceny miejskiej p. Irenę Solską w roli Zofii Aleksandrówny. Wzbogacony tak wybitną siłą zespół teatru krakowskiego zyskał w grze p. Solskiej wysoce artystyczny punkt oparcia. Rola Zofii, wycieniowana przez p. Solską w najdrobniejszych szczegółach charakterystyki, uplastyczniała się, jako uosobienie wytworności stylowej i wdzięku przy zachowaniu całej charakterystyki typu. Obok p. Solskiej, dominowała na czele zespołu znakomita kreacya p. Mielewskiego w roli Arakczejewa.

W przygotowaniu sztuki widocznym był wyższy stopień staranności i dbałości o styl i artyzm, zarówno całości, jak szczegółów reżyserskich, co w ostatnich czasach było dosyć rzadkiem zjawiskiem. W interesie sztuki i teatru leży, aby pod rządami nowej dyrekcyi staranność ta stała się obowiązującą zasadą w miarę sił i środków nawet w obecnym jeszcze wojennym sezonie.

Teatr był do ostatniego miejsca wysprzedany.

Z teatru ludowego. Dzisiaj wznowienie znakomitej krotochwili ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego „Śluby dębnickie", w której p. Poleński odśpiewa szereg aktualnych kupletów wojennych, w roli geometry Niedokwasa.

Krakowska dyrekcya c. k. komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich oraz c. k. komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli rysunków wolnoręcznych w szkołach średnich urzędować będzie od 15 października b. r. w lokalu urzędowym (Instytut chemiczny przy ul. Jagiellońskiej 22, I p.) w poniedziałki, wtorki i czwartki od godz. 9—10. Egzamina pisemne pod nadzorem (klauzurowe) kandydatów na nauczycieli gimnazyów i szkół realnych rozpoczną się 15 listopada b. r., egzamina ustne odbywać się będą od 19 listopada. Po ich ukończeniu rozpoczną się egzamina kandydatów na nauczycieli rysunków wolnoręcznych w szkołach średnich. Kandydaci i kandydatki, zamierzający przystąpić do tych egzaminów, mają zawiadomić o tem dyrekcyę ustnie lub pisemnie najpóźniej do dnia 5 listopada, przyczem muszą być dokładnie podane przedmioty, wchodzące w skład egzaminu. Kandydaci powołani do czynnej służby wojskowej mogą być przypuszczeni do egzaminu także po za wyżej określonymi terminami. Korespondencye należy przesyłać pod adresem: C. k. Komisya egzaminacyjna w Krakowie, Uniwersytet.

Wezwanie do lekarzy. Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie: Izba lekarska zachodnio-galicyjska otrzymała z c. k. namiestnictwa pismo następującej treści:

Biała, 27 września 1915. Do Prezydyum Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej w Krakowie. C. k. ministerstwo spraw wewnętrznych oznajmiło reskryptem z 20 września b. r. L. 10389/3, że według doniesienia c. k. ministerstwa obrony krajowej zdarza się często, iż osoby obowiązane do służby wojskowej, a oddawane do szpitali wojskowych celem stwierdzenia choroby, na którą się żalą, dalej rezerwiści powołani do ćwiczeń wojskowych, oraz w tych samych warunkach także gażyści, należący do rezerwy, przynoszą ze sobą świadectwa lekarskie, wydane przez lekarzy cywilnych, w których nietylko podany jest opis choroby, lecz również uwaga, że badana osoba nie jest zdolna do służby wojskowej, względnie, że służba wojskowa może spowodować niebezpieczne skutki dla zdrowia danej osoby. Ponieważ lekarze cywilni nie są powołani do oceny zdolności dotyczących osób do służby wojskowej, z drugiej zaś strony wydawanie takim osobom tego rodzaju świadectw powoduje często przykrości, nieraz na ich własną szkodę, poleciło c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych wezwać lekarzy, wykonujących praktykę za pośrednictwem Izb lekarskich, by w przyszłości w świadectwach lekarskich dla osób, obowiązanych do służby wojskowej, nie umieszczali opinii o zdolności badanego do służby wojskowej. Przez to jednak nie wzbrania się lekarzom praktykującym wydawania świadectw o chorobie osób do służby wojskowej obowiązanych, lub w niej pozostających, gdyż tego rodzaju świadectwa mogą nieraz zawierać cenne wskazówki co do obecnego stanu chorobowego, dziedzicznego obciążenia lub chorób dawniej przebytych. C. k. namiestnictwo uprasza przeto o bezzwłoczne zawiadomienie o tem lekarzy, należących do tamtejszej Izby lekarskiej. C. k. namiestnik: von Colard, G. d. I., m. p.

Izba lekarska podając powyższe pismo do wiadomości lekarzy w jej okręgu praktykujących, wzywa ich równocześnie, by w wydawanych przez siebie świadectwach lekarskich nie umieszczali nigdy oceny zdolności badanego do służby wojskowej. Prezydent Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej *Dr Schoengut.*

Uczenice, zapisane do szkoły wydz. żeńskiej im. św. Anny zgłoszą się w poniedziałek dnia 18 b. m. przed godziną 8 w budynku szkolnym przy ulicy Topolowej.

Wypadek w kopalni węgla. Wczoraj przywieziono koleją z Jaworzna robotnika Jana Wojciechowskiego, zajętego tam w szybie imienia Sobieskiego; Wojciechowski uległ ciężkiemu wypadkowi. — Mianowicie podczas wysadzania skały dynamitem w kopalni pokaleczył się bardzo ciężko w głowę i w ręce. Ofiarę wypadku odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Stan zdrowia Wojciechowskiego jest bardzo poważny.

Z niewoli rosyjskiej. Podczas walk pod Limanową dostał się do niewoli rosyjskiej między innymi kapitan 24 pułku piechoty obrony krajowej Hans Tauer, który następnie zdołał zbiedz z niewoli i schronił się w Tarnowie, gdzie znalazł bezpieczny przytułek w domu pp. Spindlerów. Ochrana rosyjska jednak dowiedziała się po kilku tygodniach o pobycie tego oficera w Tarnowie i spowodowała jego wywiezienie. Obecnie kapitan Tauer przebywa w Tomsku i jest zdrów, jak świadczą jego listy, pisane do pp. Spindlerów. Niektóre pisma po wyparciu Rosyan z Tarnowa podały zupełnie mylną wiadomość, jakoby kapitan Tauer został przez Rosyan powieszony.

Z kraju.

Obrabowanie dworów hr. Tarnowskiego. W ostatnich dniach sprowadzono do lwowskiego sądu karnego przy ulicy Batorego 14 chłopów ruskich ze wsi hr. Tarnowskiego: Olesina i Byszowa, pod zarzutem czynnego współudziału w gwałtach i rabunkach, jakich włościanie tych wsi dokonali na dworach hr. Tarnowskiego w dniu ustąpienia Moskali. Wśród sprowadzonych są starcy ponad lat 60, najpoważniejsi włościanie całej okolicy z wójtem i pisarzem na czele. W rabunkach miała brać udział cała niemal ludność obu tych wsi.

Wsie Olesin i Byszów, leżące w powiecie sokalskim, są od niepamiętnych czasów własnością hr. Tarnowskich. Hr. Tarnowski, wyjeżdżając, pozostawił dobra pod okiem wiernej dlań służby, ekonoma p. Schmidta, oraz fornali dworskich, którzy tworzyli jak gdyby załogę dworską. To też pomimo nieobecności hrabiego, dwory w Olesinie i Byszowie już, zdawało się, przetrwają inwazyę bez szwanku, aż ewakuacya tych wsi przez Moskali podsunęła chłopstwu myśl rabunków. Pomimo, że ewakuacya odnosiła się tylko do mężczyzn od 18 do 42 roku życia, obie wsie wyruszyły za Rosyanami w całości z babami i dziećmi, oraz dobytkiem swoim i nieswoim.

Moskale uchodzili w popłochu. Nie było komu dbać o porządek wewnętrzny. Sami palili i rabowali, co się dało. To też chłopi, spakowawszy swoje rzeczy, wpadli do dworów i poczęli „pakować" rzeczy hrabiego. Próżno służba dworska usiłowała bronić. Dworscy fornale i ekonom Schmidt zostali ciężko poturbowani. Następnie rzuciło się chłopstwo z wójtem i pisarzem gminnym na czele do obór, skąd uprowadzono całą stadninę. Szkoda, uczyniona w ten sposób, dochodzi 100.000 koron.

Umknąć jednak z łupem im się nie udało. Moskale uciekali tak szybko, że niełatwo im było nadążyć, zwłaszcza tak objuczonym podróżnym, jak olesińscy i byszowscy chłopi. Z drugiej strony nie było im co dać jeść. To też Moskale zostawiali ich po drodze własnemu losowi. Długo wałęsały się te ofiary niewdzięczności carskiej po lasach sokalskich, aż przed kilkoma dniami złapała je straż pograniczna i odstawiła do Lwowa.

Olesko w czasie inwazyi. Olesko, stary gród Sobieskiego, ucierpiało wskutek inwazyi rosyjskiej na szczęście niewiele. Pastwą płomieni padł tylko dom rabina, dom sąsiedni, tudzież chata jednego z gospodarzy. Tę ostatnią podpalili kozacy z zemsty, gdy właściciel odmówił kozakom siana. Naczelnikiem gminy podczas inwazyi był powołany przez Rosyan gospodarz Tokarski. W budynku szkolnym i w ruskiej sokolni mieścił się etap rosyjski. Tędy prowadzili Moskale naszych jeńców, na zamku Sobieskiego dawali im skąpy posiłek, herbatę i kromkę chleba, a następnie pędzili ich dalej przez Brody do Kijowa. Brutalność rosyjska zwróciła się w pierwszym rzędzie przeciw żydom, których rabowano dniem i nocą. Nie szanowali jednak Moskale również mienia i dobytku włościan, zabierali im bydło i siano, płacąc kwitami, płatnymi po wojnie. Dwór Sewerynka, własność p. Zofii Ujejskiej, ograbili Moskale doszczętnie; z inwentarza żywego i martwego nic nie pozostało.

Kronika warszawska.

Zrzeszenie kolejarzy polskich. W gmachu b. szkoły technicznej kolei warsz.-wiedeńskiej odbyło się pod przewodnictwem inż. Edwarda Wawrzykiewicza pierwsze zebranie ogólne członków zrzeszenia kolejarzy p. n. „Kooperatywa koleżeńska pracowników kolei żelaznych w Królestwie Polskiem". W celu zapewnienia należytego rozwoju kooperatywie wybrano komisyę. Postanowiono dalej utworzyć hurtownię. Komisya pośrednictwa w wynajdywaniu pracy i stanowisk kolejarzom, którzy w tym celu podać mają szczegóły dotyczące kwalifikacyj naukowych, znajomości zawodowej i t. p.

Opieka nad gmachami. Przy komisyi opieki nad gmachami ukonstytuowała się podkomisya rozdziału gmachów publicznych, do której wchodzi jeden przedstawiciel zarządu miejskiego, jeden wydziału oświecenia, jeden sekcyi I-ej, dwóch z komisyi opieki nad gmachami, dwóch z komisyi kwaterunkowej i jeden z sekcyi sanitarno-lekarskiej. Komisya ta przeznaczać będzie gmachy publiczne, przyczem pierwszeństwo zastrzegł sobie wydział oświecenia ze względu na szkoły.

Komisya zaproponowała władzom miejskim przywrócenie pierwotnego wyglądu b. pałacowi Staszica na Krakowskiem Przedmieściu, który Rosyanie, jak wiadomo, przeistoczyli zewnątrz na budowę bizantyńską.

Ze świata.

Koncert polski w Wiedniu. Pod protektoratem małżonki następcy tronu arcyks. Zyty odbył się w dniu 12 b. m. w wielkiej sali muzycznej koncert na rzecz legionistów-inwalidów. Wzięli w nim udział: Jadwiga Dębicka, śpiewaczka operowa, Alfred Grünfeld, pianista nadworny, Jarosław Kocian, wirtuoz skrzypek i wiedeńska orkiestra koncertowa pod dyrekcyą Oskara Nedbala. W skład programu weszły: Zygmunta Noskowskiego poemat symfoniczny „Step", odegrany przez orkiestrę, Władysława Żeleńskiego arya z opery „Goplana", odśpiewana przez p. Dębicką z tow. orkiestry,

Fryderyka Chopina: „Preludyum des dur“, „nokturn as dur“, „polonez As moll“ i „walc a moll“, odegrane przez p. Grünfelda. M. Karłowicza koncert skrzypkowy „a dur“, odegrany przez p. Kociana; szereg pieśni ludowych w układzie St. Niewiadomskiego, odśpiewanych przez p. Dębicką z tow. orkiestry, wreszcie Ryszarda Wagnera uwertura „Polonia“, odegrana przez orkiestrę.

Powodzenie artystyczne wieczoru było bardzo wielkie; muzyka polska zdobyła sobie ponownie wysokie uznanie, odzwierciedlające się także w sprawozdaniach prasy wiedeńskiej. Sala była przepełniona publicznością niemiecką i polską, wśród której widzieć można było wielki zastęp wybitnych osobistości ze wszystkich dziedzin życia publicznego. Arcyksiężna Zyta przez cały ciąg wieczoru przysłuchiwała się popisom z widocznem zainteresowaniem.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek 14 października o godz. 7½ wieczór: „Car Aleksander I.“, sztuka w 6 obrazach T. Konczyńskiego.

Repertoar Teatru ludowego.

We czwartek: „Śluby dębnickie“, wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego.

Wojna.

Odparcie ataków na besarabskiej granicy.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 14 października.

»N. W. Journal« donosi z Czerniowiec:

Na froncie besarabskim podjęli wczoraj Rosyanie w nocy pośród potoków deszczu gwałtowne ataki. Walka trwała do rana. Nigdzie nie udało się nieprzyjacielowi dotrzeć do naszych zasieków drucianych. **Nasza artylerya i karabiny maszynowe wyrządziły wielkie spustoszenia pośród nieprzyjacielskich szeregów.**

Próba sforsowania przejścia przez Prut nad rumuńską granicą **nie powiodła się również.**

Poważny stan zdrowia króla Piotra.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 14 października.

Donoszą z Budapesztu:

Do »A Vilag« telegrafują z Salonik:

Lekarze przyboczni króla Piotra zalecili mu absolutny spokój i pobyt w któremś z miejsc kąpielowych południowych Włoch.

„Taniec szkieletów“.

Berlin, 12 października.

»Berliner Tageblatt« donosi z Sofii pod datą **11 października:**

Znamiennym dla nastroju, panującego w Serbii, jest artykuł serbskiego dziennika socyalistycznego z dnia 6 b. m. Artykuł ów (przywieziony przez podróżnych z Niszu) noszący tytuł »Taniec szkieletów«, zawiera następującą odezwę do ludzkości:

»Dożyliśmy niezwykłego szczęścia. W tych dniach ujrzymy wzniosły obraz braterstwa słowiańskiego, przyjdą bowiem do nas w gościnę nasi wierni i tę samą krew w żyłach swoich mający bracia z Algieru, Kongo, Transwalu, Indyj, nasi drodzy kuzyni z Maroka i Senegalu, z krainy Kafrów i Papuasów.

»Oni to podjęli się uzupełnić szeregi wojsk serbskich, poczem wszyscy razem pod sztandarem Rosyi, naszej wspólnej macierzy słowiańskiej, wyruszymy na świętą wojnę z Germanami, którzy zaludniają Bułgaryę i Turcyę.

»A gdy pewnego dnia, wiedzeni przez wojska afrykańskie i azyatyckie, zdusimy żmije w Sofii i Konstantynopolu, wtedy nastanie tryumf dobrotliwych i czułych dusz słowiańskich nad barbarzyńskimi Germanami. Dlatego wołamy: »Witajcie drodzy bracia z Maroka i Senegalu, z krainy Kafrów i Papuasów, z Indyj — witajcie zacni obrońcy uciśnionej słowiańskości i chrześcijaństwa.«

Albańczycy w Tiranie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 14 października.

Donoszą z Zurychu:

Dzienniki medyolańskie przynoszą wiadomość, że **Albańczycy obsadzili Tiranę.**

Król Nikita zbiegą czwórsojuszu.

Berlin, 14 października.

»Nationalztg.« donosi z Lugano:

W poszukiwaniu sprzymierzeńców przeciw pochodowi mocarstw centralnych na Bałkanie, wpadł czwórsojusz na króla Nikitę czarnogórskiego. Bawiącego w Paryżu byłego czarnogórskiego prezydenta ministrów Radovica skłoniono do użycia wpływu jego na króla i zakomunikowania królowi, że w czwórsojuszu panuje złe usposobienie z powodu jego bezczynności.

Radovic wyraził się przed korespondentem paryskim »Giornale d'Italia«, że Czarnogóra żywi duże sympatye dla czwórsojuszu i że zwłaszcza Włochy bardzo jej są blizkie z powodu węzłów pokrewieństwa. Czarnogóra nie pozostaje w żadnem porozumieniu z Austryą. — Wojna kosztowała kraj już wiele tysięcy poległych i rannych, mimo to jednak utrzymuje Czarnogóra swój front. Sztab jej posiada jednego serbskiego szefa i wielu wyższych oficerów.

Przemarsz Włochów przez Czarnogórę.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 14 października.

Donoszą z Bukaresztu:

Wedle depesz z Cetynii przybyli tam włoscy oficerowie generalnego sztabu, którzy naradzali się z królem Mikołajem. **Podobno przygotowywany jest przemarsz wojsk włoskich przez Czarnogórę.**

Nowa porażka czwórsojuszu w Atenach.

Budapeszt, 14 października.

»Kel. Ertesito« donosi z Aten:

Przedstawiciele mocarstw czwórsojuszu zażądali audyencyi u króla Konstantyna. Prezydent ministrów Zaimis zakomunikował jednak posłom, że byłoby miło królowi ze względu na dane stosunki, gdyby posłowie zechcieli zrezygnować z tego życzenia.

Dlatego też posłowie nie zjawili się u króla.

Miny w salonickim porcie.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 14 października.

»Südslavische Korresp.« donosi z Aten, że wojska czwórsojuszu zamierzają minami zamknąć port w Salonikach, ponieważ obawiają się ataków niemieckich łodzi podwodnych, które wzmocnione być mają jeszcze austro-węgierskiemi nurkowemi łodziami.

Wzburzenie w Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 14 października.

»Südslavische Korrespondenz« donosi z Salonik, że wojska czwórporozumienia wywołują wielkie wzburzenie pośród oficerów greckich. Armia ekspedycyjna bowiem najwidoczniej usadawia się na czas dłuższy.

Wygląd wojsk czwórsojuszu jest nieszczególny. **Nowe lądowania nie nastąpiły wcale. Nie było też żadnych wysyłek wojsk na północ.**

Rosyjski system.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 14 października.

W artykule o sytuacyi politycznej na półwyspie bałkańskim zaznacza „Riecz“, że jedynym środkiem przeciw polityce królów Konstantyna i Ferdynanda jest wzbudzić oburzenie przeciw tym monarchom w narodzie greckim i bułgarskim.

Odroczenie Izby greckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 14 października.

Izba po oświadczeniach Zaimisa i Venizelosa odroczyła się do najbliższego poniedziałku.

Pismo króla Konstantyna do bułgarskiego króla.

Budapeszt, 14 października.

»Kel. Ert.« donosi z Sofii:

Król Ferdynand przyjął na osobnej audyencyi Greka Temistoklesa Sophulista, który przywiózł własnoręczny list króla Konstantyna do bułgarskiego króla.

Audyencya trwała czas dłuższy.

Tajna umowa grecko-bułgarska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 14 października.

»Corriere della Sera« donosi, że **koła polityczne w Rzymie z oświadczenia Zajmisa nabrały wrażenia, że Grecya dopiero wtenczas wystąpiłaby przeciw Bułgaryi, gdyby była przez nią bezpośrednio zagrożona. Zdaje się, że nie jest niemożliwem istnienie tajnej umowy grecko-bułgarskiej.**

Turecka pomoc Bułgaryi.

Berlin, 14 października.

»Berliner Tageblatt« donosi z Kopenhagi:

Jak depeszują z Aten, oddaje Turcya do dyspozycyi Bułgaryi swoje fabryki broni, jakoteż dwa korpusy armii.

W zamian za to oddaje Bułgarya Turcyi znaczne złoża węglowe, wielką liczbę wozów kolejowych oraz wiele materyału wojennego. — Ponadto może Turcya swobodnie rozporządzać portami bułgarskimi na morzu Czarnem.

Sultan udzielił wszystkim Mahometanom, mieszkającym w Europie, zezwolenia na wstępowanie do armii bułgarskiej.

Kilka tureckich łodzi torpedowych i kontrtorpedowców krąży przed Burgas.

Ofenzywa turecka.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 14 października.

Donoszą z Genewy:

Równorzędnie z akcyą wojskową Bułgaryi **zaczyna się wielka ofenzywa Turków, którzy wysłali do Bułgaryi posiłki.**

Komunikat turecki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 14 października.

Agencya Milli. Główna kwatera wojenna podaje do wiadomości:

Front w Dardanelach: Artylerya nasza bombardowała obóz nieprzyjacielski w okolicy Bujuk Kemikli i zadała nieprzyjacielowi wielkie straty. Koło Ariburun i Sedilbaar słaby ogień piechoty i artyleryi i wzajemne obrzucanie się bombami.

Dnia 10 października zestrzelono nieprzyjacielski samolot wywiadowczy w okolicy na wschód od El Arish. Jego załogę wzięto do niewoli, samolot zdobyto.

Rząd francuski o rokowaniach na Bałkanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 14 października.

Agencya Havasa donosi pod datą 12 bm.:

Prezydent ministrów Viviani złożył w Izbie imieniem rządu oświadczenie o sytuacyi dyplomatycznej.

Zaczął od tego, że od początku wojny kwestya bałkańska zajmowała uwagę świata. — Traktat bukareszteński pozostawił u cara bułgarskiego i narodu bułgarskiego głęboką niechęć. Rządy sprzymierzone starały się naprawić tę sytuacyę w duchu sprawiedliwości, próbując na nowo stworzyć jedność na Bałkanie. Jednak mimo usilnych prób, popieranych przez Rumunię, Grecyę i Serbię, nie było możliwe osiągnąć serdecznego współdziałania rządu bułgarskiego, który podniósł żądania na koszt czterech państw sąsiednich. Mogliśmy jednakże mieć nadzieję, że Rumunia, Grecya i Serbia zgodzą się na jak najdalej idącą wzajemność. Wobec Turcyi, która stanęła po stronie Niemiec, nie mieliśmy już powodu wiązać się żadnymi względami. Po stronie rumuńskiej usiłowania nasze nie pozostały bez skutku, ponieważ Rumunia była zwolenniczką ententy bałkańskiej. Połowiczna mobilizacya wojsk pozwoliła Rumunii odeprzeć ewentualnie wszelkie ataki i bronić się przeciw naciskowi ze strony Niemiec, czuwając nad granicą austro-węgierską i bułgarską. Rumunia wie, że tylko zwycięstwo czwórporozumienia może zadowolić jej życzenia narodowe.

Dla zadowolenia narodu bułgarskiego czwórsojusz nie zwlekał z żądaniem ciężkich ofiar ze strony walecznej Serbii. Mimo goryczy tych ofiar naród serbski okazał się do nich skłonnym, myśląc o rekompensatach po zwycięstwie ententy. Stanowisko rządu bułgarskiego spowodowało rząd grecki do zachowania polityki wyczekującej. Rząd bułgarski odpowiedział późno na naszą propozycyę i to w formie dwuznacznej. Równocześnie pertraktował z naszymi nieprzyjaciółmi. Bułgarya podpisała umowę z Turcyą i zobowiązała się wobec Niemiec. Na nasze przyjazne zapytanie, co do zamiarów rządu bułgarskiego, odpowiedzią była mobilizacya bułgarska. Podczas tego Niemcy i Austro-Węgry zgromadziły wojska nad granicą serbską. Wobec tego cofnęliśmy nasze propozycye i odzyskaliśmy znów swobodę działania wobec innych państw bałkańskich. Serbia, której dzielność mimo trzech kolejnych wojen nie zmalała, przygotowuje się ze swej strony energicznie do sprostania na dwóch frontach atakom, uplanowanym między Berlinem, Wiedniem a Sofią. Ze stanowiska moralności i następstw wojskowych nie mogliśmy dopuścić ani do odosobnienia Serbii ani do przerwy w połączeniu z naszym sprzymierzeńcem. By Serbię poprzeć, musimy przejść przez Saloniki. Od chwili mobilizacyi bułgarskiej nawiązaliśmy rokowania z greckim prezydentem ministrów. Jest to tem zrozumialszem, że traktat między Serbią a Grecyą przewiduje ewentualność ataku Bułgaryi.

Ośmielono się porównywać nasze postępowanie z postępowaniem Niemców, kiedy naruszyli neutralność Belgii. Warunki, wśród których wysadziliśmy na ląd w Salonikach nasze wojska, jako też przyjęcie, jakie nam zgotowano, wystarczają, aby wykazać bezmyślność podobnych zarzutów.

Francya podjęła swą energiczną akcyę w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami. Naszą główną troską jest nadal obrona naszego frontu, jako też uwolnienie obsadzonych obszarów przez energiczne wysiłki, którym zawdzięczać będziemy zwycięstwo wraz z drogocennem poparciem ze strony naszych mężnych sojuszników. Żaden rząd nie mógłby inaczej pojmować swego tragicznego ale prostego obowiązku. — Misyę, którą nam nakłada nasz interes i honor, mieliśmy obowiązek wypełnić bez osłabienia naszego frontu. Z generalissimusem naszych armij we Francyi pozostajemy w zupełnej zgodzie. Również między rządem francuskim a angielskim zgoda jest całkowita. Nie można tego lepiej wyrazić jak w formie następującej: Już dziś Francya i Anglia zgodnie ze swoimi sprzymierzeńcami porozumiewają się w tym kierunku, by Serbii, która prosiła o naszą pomoc, dać tę pomoc, i by na korzyść Serbii, Grecyi i Rumunii zapewnić poszanowanie traktatu bukareszteńskiego, który poręczyliśmy. Rząd angielski i francuski porozumiały się co do wysokości kontyngentów wojsk, odpowiednio do zdania swoich władz wojskowych. Rosya przyłącza się do swoich sojuszników, by wesprzeć Serbię. Wraz z naszymi sprzymierzeńcami wypełniliśmy nasz obowiązek. Nigdy zgoda między sprzymierzeńcami nie była większą i ściślejszą, nigdy nie mieliśmy większej ufności we wspólne zwycięstwo.

Oświadczenie prezydenta ministrów Vivianiego przyjęto w wielu ustępach oklaskami. — Imieniem jego przyjaciół deputowany Clotz postawił wniosek, by posiedzenie odroczyć na środę. Wniosek przyjęto i posiedzenie zamknięto.

Dymisya Delcasségo.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 14 października.

Agencya Havasa donosi:

W radzie ministrów Viviani zawiadomił, że **minister spraw zagranicznych Delcassé wręczył mu prośbę o dymisyę. Prośbę tę przyjęto. Viviani obejmuje ministerstwo spraw zewnętrznych razem z przewodnictwem gabinetu.**

Dyssonanse w czwórsojuszu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 14 października.

Omawiając sytuacyę bałkańską, większość prasy domaga się ustanowienia stałej rady upełnomocnionych przedstawicieli mocarstw czwórsojuszu, która to rada przy wyłanianiu się nowych kwestyj natychmiast wydawałaby odpowiednie zarządzenia, tak, że zamiast dotychczasowej wahającej się polityki nastałaby konieczna polityka jednolita. **Zarzuty pod adresem Włoch i Rosyi, wczoraj jeszcze lekko zaznaczane, przyjmują konkretne formy.** Dzienniki zupełnie stanowczo podnoszą, że Francya **i Anglia, które dotąd ponosiły największe ciężary, nie mogą zaopatrywać nowego frontu na Bałkanie ani we wojska, ani w amunicyę.** Rosya powinna wysadzić na ląd w Warnie wojska, Włochy zaś wysadzić swe wojska w Salonikach lub przez Czarnogórę zrobić dywersyę.

Francuskie straty na morzu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 14 października.

Donoszą z Rotterdamu:

»L'Eclair« ogłasza, że od 1 września **zaginęło dwanaście parowców francuskich.**

Za Greyem i przeciw.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 października.

„Manchester Guardian“ krytykuje w ostry sposób niedołęstwo i brak doświadczenia, okazany przez urząd spraw zagranicznych w Anglii, który był winowajcą niepowodzeń dyplomatycznych.

Londyn, 14 października.

»Daily Chronicle« i »Daily News« zwracają się przeciw atakom »Daily Mail« na Greya i oświadczają, że Greya nikt na razie nie mógłby zastąpić, gdyż jego osoba jest dla sprzymierzeńców rękojmią, że polityka angielska wobec nich się nie zmieni.

Wyjazd posła bułgarskiego z Londynu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 października.

Biuro Reutera donosi pod datą 13 b. m.:

Poseł bułgarski otrzymał swoje paszporty.

Protest Szwecyi w Londynie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 października.

Szwedzkie biuro telegraficzne donosi:

Rząd szwecki polecił swemu posłowi w Londynie zaprotestować przeciw naruszaniu neutralności Szwecyi przez łódź angielską podwodną na morzu wschodniem.

Zniesienie nakazu powrotu do Polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 14 października.

Generał gubernator zniósł obecnie rozkaz, wydany 3 lipca przez głównokomenderującego na wschodzie dla byłego obszaru administracyjnego Polski po lewej stronie Wisły, **w sprawie powrotu mieszkańców do tego obszaru, stojącego pod niemiecką administracyą cywilną.** Rozporządzenie to, jak wszystkie inne ważne rozporządzenia, wydane w tym obszarze, rozszerzone zostało potem po utworzeniu generalnej gubernii warszawskiej na cały obszar tej gubernii, a polegało na tem, że wszyscy mieszkańcy Polski, mający w dotyczącym obszarze swe miejsce zamieszkania, obowiązani byli po publicznem wezwaniu ich w ciągu pewnego terminu powrócić do swego miejsca zamieszkania, a kto nie uczynił temu rozkazowi powrotu wczas zadość, mógł być do tego zmuszony grzywną. Zniesienie tego zarządzenia jest tedy wielkiem ustępstwem generalnego gubernatora wobec ludności, osiadłej w obszarze gubernii.

Stosunki handlowo-polityczne monarchii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 października.

Prezydent ministrów przyjął wczoraj deputacyę, złożoną z przedstawicieli głównych korporacyj przemysłowych, drobnoprzemysłowych i kupieckich. Deputacya zjawiła się u rządu, by znaleźć kontakt w ważnych kwestyach gospodarczo politycznych.

Prezydent ministrów w odpowiedzi swojej stanowczo wystąpił przeciw prawdziwości pogłosek, jakoby rząd w kwestyi polityki handlowej poczynił już jakieś konkretne kroki, i stwierdził, że dla podjęcia na czas rokowań o odnowienie umowy z Węgrami rozpoczęły się już wewnętrzne prace przygotowawcze w łonie stałej komisyi ministeryalnej, zaś dla przygotowania kwestyi stosunków handlowo-politycznych z państwami zagranicznemi działa komitet specyalny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 14 października.

Dary dla uchodźców w Choczni.

Wiedeń. W barakach dla uchodźców w Choczni dawał się od pewnego czasu odczuć brak dostatecznej ilości mleka dla dzieci i starców. By temu zapobiedz, ofiarowała, względnie uzyskała księżna Gabryela Windischgrätz 8 krów dla osady barakowej, nadto zebrała fundusze potrzebne na ich utrzymanie. Pierwszy ofiarował na ten cel Najjaśniejszy Pan kwotę 2.000 Koron.

Grey o sytuacyi na Balkanie.

Londyn. W Izbie gmin zapowiedział Asquith, że sir Edward Grey 14 b. m. złoży oświadczenie o Bałkanie.

Masaryk profesorem w Londynie.

Londyn. Kings Colleges uniwersytetu londyńskiego postanowiło założyć szkołę dla studyów słowiańskich i ustanowiło jej nauczycielem byłego profesora praskiego Masaryka.

SKŁADKI

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Franciszek Limbach 2 K, Konrad Baecker ze szpitala w Opawie 2 K 30 h; deklamator Dulęba 5 K jako część dochodu z deklamacyi w seminaryum T. S. L. Preisendanza.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Waleryan Niezabitowski 200 K, zebrane do puszki w urzędzie podatkowym w Tarnobrzegu; Stefania Pniewska 5 K; Jan Kocemba 3 K 30 h, zebrane od robotników kolejowych przy wypłacie w Glinnem i 2 K od siebie; kapitan 13 p. Filimowski 4 K.

Na Sanatoryum dla chorych piersiowo legionistów złożył w administracyi „Nowej Reformy“ Waleryan Niezabitowski 100 K, zebrane do puszki w urzędzie podatkowym w Tarnobrzegu.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Ludwika Cywińska, Warszawa. List otrzymałam. Jestem zdrowa, dzieci również. Jeżeli możesz, przyjedź przez Prusy. W. poległ. Stefa. Kraków, Gołębia, 8. — Gazet warszawskich proszę o łaskawy przedruk. 6959 3 3

Tekla Wojakiewiczowa w Skomielny Czarnej p. Łętownia (koło Jordanowa), poszukuje swej córki **Janiny Kunstmanowej,** która przed wojną mieszkała we Lwowie, przy ulicy Lelewela, 8. 6965 3 3

Proszę łaskawie podać adres **Stanisława Stefanowicza** z Horodenki. Jest w wojsku. **Cholewkowa,** Brzesko. 7080 1 2

„Jahra"
PETROGEN SHAMPOON
najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** Wszędzie do nabycia.
4481 34 50

Panna inteligentna, władająca znakomicie językiem niemieckim, poszukuje posady biurowej lub ekspedyentki sklepowej. Zgłoszenia pod **E. Sz.,** Kraków-Podgórze Kopernika 19. 7087

Rutynowany
młody kupiec, były kierownik Składnio Kółek roln., wolny od wojska, przyjmie posadę kierownika handlu lub t. p., byle zaraz. Może złożyć w gotówce kaucyę 1—2 tysiące kor. Zgłoszenia pod Ewakuowany l. l. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7082 1 3

Gorzelnik
z ukończoną szkołą dublańską, wdowiec, bezdzietny, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Gorzelnik 7083" przyjmuje Adm. „N. Reformy" 7083 1 3

Poszukuje się
do wydzierżawienia majątku ziemskiego 400—500 morgów, z dobrą glebą, inwentarzem i budynkami odpowiedniemi. — Zgłoszenia pod **B. B. 7036** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7036 1 3

Do wynajęcia
atelier malarskie i 3 pokoje z przyległ.: Wolska 38, III. 7085 1 2

Na biuro
lub magazyn 3 pokoje frontowe, na I p., od ul. Mikołajskiej od 1 listopada do wynajęcia. Mały Rynek 1. 7086 1 3

Praktykanta biurowego
poszukuje fabryka wyrobów żelaznych. — Zgłoszenia pisemne pod **H. P. 100** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7081 1 3

Obiady
smaczne, tanie, na miejscu i do domów, od 12—3-ciej wydaje „Jadalnia urzędnicza" pod zarządem Polsk. Związku Niew. kat., ulica Szewska 21, I p. 7079 1 10

Panna
obznajmiona, z wszystkiemi czynnościami administracyjnemi jednego z większych pism, z kilkoletnią praktyką w tym zawodzie, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia list pod „Posada" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7070 1 0

Mam sto posad
i rozmaitych miejsc dla gorzelników, podleśniczych, karbowych, leśnych, polowych, ogrodników, kucharzy, lokai i wiele innych **Biuro Br. Krasickiego,** Kraków, ulica Gołębia 16. 6990

Urzędnik bankowy
przyjmie posadę w banku, Kasie zaliczkowej, przedsiębiorstwie naftowem i t. d. Biuro Br. Krasickiego, Kraków, ul. Gołębia 16. 6991

Ekonom
chlubnie polecony, dobry gospodarz, szuka posady. Biuro Br. Krasickiego, Kraków, ul. Gołębia 17. 6992

Potrzebna
kawiarka
uzdolniona.
Cukiernia **J. Michalika,** Floryańska 45. 6892 4 6

Praczka
chodząca do domów, szuka zajęcia. Maryanna Wąsiołek, Podgórze, ul. Rękawka 25. 7094

Młody człowiek z ukończoną 4-tą gimn., szkołą rolniczą i odpowiednią praktyką, poszukuje posady ekonoma lub choćby praktykanta gospodarczego w większych dobrach. Pożądana byłaby posada w intenzywnie prowadzonem gospodarstwie w Czechach lub w Królestwie. Zgłoszenia list. pod Strzelec Nr 6 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7096 1 3

Szukam
ładnych 2 pokoi, łazienki etc. także z meblami. Zgłoszenia list. pod **Nr 7090** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7090

Kupię pokojowy fotel
lub krzesło na kółkach dla chorego. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd szkoły w Osieku koło Jasła. 7092 1 3

Do sprzedania
za niską cenę z powodu wypadków wojennych, tartak, składający się z gatru 30-cal., cyrkularki, maszyny 50 HP. Kocioł 80 HP., transmisye etc. Krukierek, Krosno. 7056 1 3

Panna
z ukończoną V kl. wydz., poszukuje lekcyi języka niemieckiego i konwersacyj lub odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **W. K. B.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7048 2 2

Elegancki wózek
nowy, na resorach, czteroosobowy i mało używany wózek na kuca, o dwóch siedzeniach, szorek mało używany, na jednego konia, do sprzedania. Pracownia kowalska w Krakowie, ul. Bernardyńska 3. 7053 2 3

Dzierżawa majątku.
Jest do wydzierżawienia w zachodniej Galicyi majątek rolny około 300 mórg wraz z gorzelnią rolniczą, 260 hl kontyngentu mającą. Zgłoszenia: Zarząd gospodarstwa rolnego Czorsztyn. 7072 2 3

Obiady domowe
w abonamencie, zdrowe, na maśle, dla kilku osób. Pędzichów 11, m. 6, II p. 7071 2 3

Powozy i wózki
nowe i używane, tanio do nabycia w fabryce **St. Serwy w Rzeszowie.** 7043 2 10

Osoba
władająca językiem niemieckim i francuskim, otrzyma za konwersacyę niemiecką i francuską pokój z obsługą i ewentualnie honoraryum wedle umowy. Zgłoszenia przyjmuje Biuro porad pedagogicznych w Krakowie, pl. Groble 12, parter. 7046 2 3

Potrzebna
kasyerka
z kaucyą.
Cukiernia J. Michalika, ul. Floryańska 45. 6891 4 4

Tereny naftowe
na gruntach dworskich lub gospodarskich, leżące na linii kopalń lub mające naturalne ślady ropy, większe kompleksy, o ile warunki bardzo przystępne, odpowiadające obecnym czasom wojny, zakupię. Na drogie objekty Borysławia, Bitkowa etc, oraz okolice Sambora—Turki, nie reflektuję. Mają cel nie gołosłowne zapytania, lecz zgłoszenia z opisem, wymienieniem miejscowości, szkicem sytuacyjnym, ewent. odpisem orzeczenia geologicznego, oraz warunków, listownie: Przedsiębiorstwa naftowe Dra Stanisława Dunikowskiego, Lwów, ul. Tańskiej 1. 7091

KAWY PALONE
najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1 kg K	4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	„ „ „	4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„ „ „	5·00
Jawa, Jamajka	„ „ „	5·05
Honduras, Mocca	„ „ „	5·10
Ceylon	„ „ „	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po $4^1/_4$ kg, albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import
M. KNELLER
Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d.
Telefon mdmst. 55/03.
6688 13 24 Rok założenia 1889.

MIMO ŁICZNYCH NAŚLADOWNICTW TUTEK CYGARETOWYCH
„FRAMOS"

sporządzonych z najdelikatniejszych włókien liści morwowych — część wybredniejsza Inteligencyi naszej żąda tylko **oryginalnych** tutek cygaretowych **„Framos"** (wyrobu M-ra Wł. Bełdowskiego), bo tylko te uznała za najlepsze.

To stwierdza, że prawdziwa Inteligencya nie da sobie nigdy nic **narzucić.** 5983 6 12

Polecam więc dalszym względom P. T. Inteligencyi naszej wyborne tutki cygaretowe **„Framos".**

Do nabycia w lepszych handlach i trafikach.

Rutynowanego
polsko-niemieckiego pomocnika handlowego przyjmie się zaraz na stałą posadę z dobrą płacą. Zgłoszenia osobiście w składzie Linoleum i Cerat, Kraków, Rynek główny 10. 7023 2 3

Dla dzieci od lat 7 do 14
rozpoczyna się **kurs slöidu pedagogicznego:** stolarstwo, kartonaż, koszykarstwo dziecięce, roboty z wiór peddygu i raffii, oraz kurs **zabaw i zajęć** dla dzieci od lat 5-ciu. Informacyi udziela i wpisy przyjmuje Marya Berggruenówna codziennie między g. 3—5, Biskupia 2, Jasny Dom. 6678 6 10

Uczenica konserwatoryum
kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, parter, na lewo. 5980 13 0

Fortepian
do wynajęcia. Ul. Dominikańska 1, II p., na lewo. 6930 3 3

Mateusz Stanek
konc. majster murarski
Kraków, IX, Konarskiego 32
podejmuje się wszelkich robót w zakres murarstwa wchodzących, z materyałem, jakoteż i bez, w miejscu i na prowincyi. Polecam się pp. Obywatelom i Architektom. 6872 3 3

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 6640 7 20

Piwowar (Bierbrauer)
fachowiec, potrzebny zaraz do większego browaru. Przesłać odpisy świadectw i podać warunki: Agencya pracy Kantora, Stanisławów. 7075 2 5

DRUKI
potrzebne **do zgłoszenia roszczeń z tytułu świadczeń wojennych** na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1912 wraz z **protokołem świadków i rzeczoznawców,** oraz wszystkie
DRUKI
dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych, szkół ludowych różne inne,
Książki szkolne i przybory szkolne
utrzymuje na składzie i dostarcza odwrotną pocztą za zaliczką
Drukarnia i Księgarnia W. Poturalskiego
Kraków-Podgórze.
Cennik bezpłatnie.
6477 4 4

Najtańsza i najlepsza
Książka kucharska 366
obiadów, znakomita kuchnia krakowska, zawier. prakt., wyprób. przepisy do przyrządz. smacz. i zdrowych potraw, ciast i t. d., dla **oszczędnych** gosp., p. Maryę Gruszecką. Cena opr. 2 kor. Szczególnie zwracam uwagę na kilkadziesiąt przepisów w tej książce o kuchni ziemniaczanej. — **Gruszecka, Ilustr. Kucharz Krakowski** — (zawiera też przepisy do ciast, legumin, konfitur etc.), wyd. XI, w oprawie K 4. Za nadesłaniem należyt. za przekazem poczt. (z dołącz. 20 hal. na frankaturę) wysyła Księg. nakł. Fab. **Himmelblaua w Krakowie,** ulica św. Tomasza 16. 7074 2 4

Bardzo piękne
karty pocztowe żołnierskie i wojenne, w bardzo wielkim wyborze nabywać można u firmy:
Franciszek Wenzel
fabryka kart pocztowych
Brumów (Braunau) Czechy
Za przesyłkę próbną 5 K z góry. Cennik kart, przyborów do pisania, kalendarzy reklamowych i kieszonkowych za darmo. 6262 14 16

Epizody Wojenne
Ciekawe obrazki i przygody na terenach walk wojny europejskiej wychodzą co tydzień w zeszytach z ilustr. okładką.
Cena poj. zeszytu 20 hal.
Prenumeratę kwartalną (za 13 zesz.) kor. 2·50 wraz z przes. poczt. przyjmuje 7073 1 3
Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17 (R).

Do pielęgnowania chorych
polecają się dobrze wyszkolone Siostry w miejscu, jak i w okolicach. 7002 2 3
Podgórze, ul. Józefińska 29, I p.

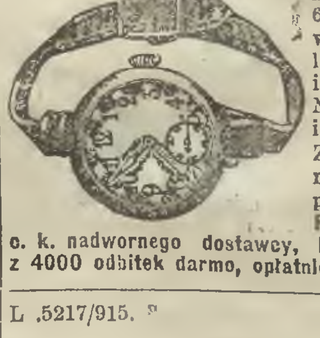
Do wynajęcia
przy ul. Blich, l. 4.
Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 22 0

Biuro duże dębowe, prawdz. amerykańskie
fisharmonia, fortepian krótki fir.: „Wirtha", pianino czar. dobre, kredensy nowe, używ. i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli
M. Telesznicka, ul. Floryańska l. 49, I p.
6834 4 9

Kupno okolicznościowe!
Reszta wojskowej bielizny zimowej

Około 1000 sztuk { koszul trykotowych kosmatych, kalesonów trykotowych kolorowych, kaftaników trykotowych kosmatych, rękawiczek polowych szarych, podszytych futrem.
Około 2000 szt. kalesonów barchanowych, kosmatych,
około 300 szt. czerwonych kołder,
około 1500 m ręczników białych płóciennych, zaraz hurtem lub partyami po cenach niezwykle niskich do sprzedania.

Dom towarowy J. Struhala następcy
CZAP i ZWIEDER
Cieszyn, Śląsk. 7077 1 3

Wojskowy zegarek w branzoletce skórkowej

z oprawą niklową, z dobrym mechanizmem 6 K 50 h, Nr $4297^1/_4$. W oprawie stalowej 8 K. Nr $4301^1/_2$. W niklowej lub stalowej oprawie, z kabłąkiem po bokach i rzemyczkami skórzanemi 7 K 50 h, Nr $4302^1/_2$. Z błyszczącą radiową tarczą i wskazówkami, jak tu odbitka 9 K 50 h. Za każdy zegarek 3-letnie poręczenie. Nie ma ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia **Pierwsza fabryka zegarów JANA KONRADA,** c. k. nadwornego dostawcy, **Brüx Nr 1293 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek darmo, opłatnie.** 6549 3 20

L. 5217/915. 7066 2 2

Ogłoszenie.
C. k. Zarząd salinarny w Wieliczce rozpisuje publiczną licytacyę na **dzień 3 listopada 1915 r.** godzinę 11 przed południem celem zabezpieczenia dostawy:
816 m³ okrągłego drzewa jodłowego i
1950 desek jodłowych.
Bliższych szczegółów udziela wymieniony Zarząd salinarny.

Dyrekcya Kasy Oszczędności
w Myślenicach
zawiadamia, że Wydział Kasy Oszczędności na posiedzeniu dnia 7 października 1915 r. uchwalił obniżyć stopę procentową od wkładek od 1 stycznia 1916 r. z $4^3/_4$% na $4^0/_0{}^1/_2$.

Myślenice, 7 października 1915.

7021 3 3 **Prezes.**

Towarzystwo fabryczne
robót budowlano-stolarskich, wyrobu mebli i portali z o. p.
(Bautischlerei, Möbel-und Portalfabrik, Gesellschaft m. b. H.)
w Morawskiej Ostrawie
podejmuje się wszelkich robót budowlano-stolarskich. Specyalna fabryka do wyrobu okien, drzwi, ścian oszklonych i t. d. Budowa portali, wyrób mebli, urządzeń dla hoteli i kawiarń, mebli biurowych i urządzeń wewnętrznych. 6528 10 12

Rutynowana bona
z szyciem, z pięknemi świadectwami, znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem, poszukuje posady; zajmie się zupełnie samodzielnie. Zgłoszenia dla **J. P. 4** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6960 2 2

Matematyki, łaciny, w zakresie 8 kl. gimn. oraz języka rosyjskiego udziela słuchacz Uniwersytetu. Zgłosz. list. pod „M. S. 62" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6972 3 3

Rutynowany
zdolny pomocnik handlowy, praktykant z ukończoną 3 lub 4 klasą gimnazyalną lub realną, inteligentna ekspedyentka biegła w języku niemieckim znajdą zaraz umieszczenie w magazynie papieru i galanteryi Jan Wilczyński, Kraków, Pałac Spiski. 7005 2 3

Poszukuje miejsca
jako panna pokojowa lub bona. — Zgłoszenia pod „Enfant100" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7006 3 3

Akademik, zdolny pedagog, poszukuje lekcyj, lub jakiejkolwiek posady biurowej. Zgłoszenia pod J. Szewczyk, Kraków, Trynitarska 16, dla **R. S.** 7009 3 3

Poszukuje się pianina
za odpowiednim czynszem miesięcznym. Zgłoszenia list. pod „Rajsko" przyjmuje Admin. „N. Refomry". 7016 2 3

Śliczne, słoneczne
mieszkania
ul. Topolowa l. 48, stacya tramwaju elektr. przed domem: 4 pokoje, przedpok., kuchnia, łazienka, na II piętrze, 3 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, na wysokim parterze, z wszelkim komfortem, zaraz do wynajęcia. 6934 3 3

Fabryka pieców kaflowych
przyjmuje zamówienia na piece i kuchnie kaflowe, przeróbki i reparacye w Krakowie i na prowincyi, z gwarancyą. **Władysław Wojtyga, majster kafl., Kraków—Zakrzówek.** 6949 3 12

Pieców „Dauerbrandów"
dostarcza
Generalna Reprezentacya
przemysłu techn.-budowl
Jan Godzicki
w Krakowie, ul. Dietlowska 30
6951 4 5

Adwokat Olexincer
w Wiśniczu
poszukuje rutynowanego **koncypienta** zaraz. 7022 3 3

Do sprzedania
lustro salonowe, łóżka żelazne, książki prawnicze, paltot zimowy, Lenartowicza 14, I, na lewo. 7027 3 3

Szlachetne jabłka
wybierane, piękne, wytrzymałe gatunki, po 22 K za 100 kg
Owocarnia Hilm-Kematen
Austrya Dolna.
7032 2 2

Powracający do kraju
mogą się zaopatrzyć w następujące przedmioty w lokalu sklepowym (w podwórzu), w którym z powodu małych kosztów utrzymania, nabyć można towary po bajecznie niskich cenach: poduszki K 2·90 i 5·20, pierzyny od K 9·50 do 15·— z doskonałego pierza, kołdry z jedwabnego klotu K 7·80 i 5·80, z jedwabnej satyny w kwiaty K 14·50, derki flanelowe K 2·50, duże dywany pokojowe K 8·50, story tiulowe K 1·95, tiulowe kapy na łóżka (podwójne) K 7·50, dywaniki przed łóżka 90 h, dywany 250×350 K —, dywany perskie i t. p. Wiedeń, Mariahilferstrasse 95. Lokal w podwórzu. 7037 2 2

Nauczycielka
z egzaminem do szkół średnich udziela lekcyj rysunków oraz geometryi wykreślnej. Wiadomość: ulica Siemiradzkiego l. 25, II. piętro, na prawo. 6961 3 8

Rządca ekonomiczny
kasyer lub kontrolor, żonaty, z długoletnią praktyką w większych majątkach ziemskich, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia: poczta Rudki, ul. Wałowa 125. 6904 3 3

Pokoje
umeblowane i bez mebli, z utrzymaniem. Kremerowska 14, parter lewy. 6879 3 3

Profesor szkoły średniej
przyjmie na mieszkanie ucznia z zamożniejszego domu, zapewniając mu pod każdym względem wzorowe warunki. Dla prywatystów organizuje się naukę w domu. Wszelkich informacyi udziela się na miejscu w godzinach popołudniowych: ul. Sobieskiego 16 D, parter. 6920 4 10

Niemka
rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6540 8 0

Pokój umeblowany
dla dwu osób z utrzymaniem. **Obiady domowe** w abonamencie, zdrowe, na maśle, dla kilku osób. Ul. Smoleńsk 21, oficyny, na prawo, II p. 6510 6 6

Absolwent praw
poszukuje posady kandydata notaryalnego. Zgłoszenia list. pod **„Kandydat"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6609 7 0

Dostawy mleka
poszukuje mleczarnia centryfugalna. Wiadomość: Kraków, ul. Staszica 4, kŚwirczyńska. 6880 4 6

Potrzebna
bona freblanka
z dobrem szyciem.
J. Michalik, Floryańska 45, II p. 6893 4 6

„Ślusarnia"
Józefa Pogorzelskiego
ul. św. Łazarza l. 16 w Krakowie wykonuje roboty budowlane, konstrukcyjne, okucia do pieców kuchennych i t. p. w miejscu i na prowincyę. 6315 10 10

Nadpsute prowianty
jak: mąka, ryż, krupy, groch, fasola, ziemniaki i t. d. **kupuję.** Zgłoszenia wraz z próbkami: **Gabryel Dekorde, Kraków, plac Szczepański l. 8.** 6523 8 10

Po najlepszych cenach
kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5670 20 20.

Akademika
poszukuję do dzieci z klas niższych gimnazyalnych. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Teofil Kinasz w Przewrotnem. p. Głogów. 7034 2 3

Potrzebny
uczeń
do zawodu cukierniczego, z II-gą real. lub gimn., z dobrej rodziny.
Cukiernia J. Michalika, ul. Floryańska 45. 6894 4 6

Bracia Tercyarze św. Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 23 0

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.406. 6811 5 0

Buchalter-bilansista
biegły w języku polskim i niemieckim, poszukiwany do natychmiastowego objęcia posady w instytucyi urzędującej czasowo we Wiedniu. — Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw, których się nie zwróci, pod **„P. 1523"** przyjmuje Adm. »N. Reformy«. 7078 2 2

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyi muzyki, języka francuskiego i niemieckiego po bardzo przystępnej cenie. Zbiorowe lekcye niemieckiego lub francuskiego po 3 kor. miesięcznie od osoby. Zgłoszenia przyjmuje się od 10—5: ul. św. Filipa 18, I p., na lewo. 6881 7 9

Biegły pianista
poszukuje miejsca w salon. orkiestrze lub w kinie, podejmie się zorganizowania damskiej orkiestry dla kawiarń lub kabaretów. Zgłoszenia listowne pod **„Pianista"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6896 4 5

Do wynajęcia dom parterowy z ogródkiem, bardzo tanio. Zgłoszenia list. pod „S. L." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6890 6 6

Potrzebna
panna do ekspedycji
sklepowej, z językiem niemieckim.
Cukiernia J. Michalika, ul. Floryańska 45. 6895 4 6

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Oleje gazowe do popędu motorów
Tłuszcz Tovota
poleca i dostarcza
Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego
JAN GODZICKI
w Krakowie, Dietlowska 30.
6953 5 5

Okazyjnie!!!
Firanki za ½ ceny.
Floryańska 45, I piętro.
Krakowska Konkurencya.
7024 3 5

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6969 3 10

Poszukuje się zdolnego
maturzysty
do nauki prywatnej z klas gimn. dla 3 uczni z VI, V i III kl. Wiadomość: Ign. Primus, Dynów. 7088

Apteka
przy Nowym Rynku w Rzeszowie, poszukuje młodszego magistra farmacyi. Bliższe informacye listownie. 6863 3 3

Język niemiecki
dla P. T. Urzędników, Przemysłowców, Absolwentów szkół średnich i t. d. Grantowna, na konwersacyi oparta nauka w małych grupach lub oddzielnie. Wykonuje się też wzorowo wszelkie tłumaczenia z polskiego na niemiecki, z zakresu handlu, przemysłu, nauk ścisłych, beletrystyki i t. d. Zgłoszenia w Biurze porad pedagogicznych, Kraków, ulica Groble 12 parter. 6994 2 2

Inteligentna panienka, umiejąca dobrze krawieczyznę i znająca się na gospodarstwie, poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia pod S. S. przyjmuje Adm. „N. Reformy" 7025 2 2

Panna
z ukończoną szkołą handlową, oraz kursem pisania na maszynie, przyjmie posadę w Krakowie. Warunki skromne. Zgłoszenia przez grzeczność: Tomasz Babiarz, Kraków, Kraszewskiego 2, parter. 7003 2 2

Od 4 koron
Sukníe damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci
przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro
kamienica w podwórzu. 6300 10

Części do
maszyn do szycia
poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15 5116 10 10

Przyjmę dziecko
z lepszego domu na wychowanie za stosownem wynagrodzeniem. Listowne zgłoszenia pod **T. W. 25** przyjmuje Administracya „N. Reformy" 6516 9 0

Pranie
przyjmuję do domu po przystępnej cenie. Marya Krupnik, ul. Miodowa l. 28, I p. 6816 6 0

Do wynajęcia tanio
mieszkania po 5 pokoi, przedp., kuchni, łazienki, pokoju dla służby etc. z elektr. oświetl. i wszelkim komfortem, przy ul. Karmelickiej l. 54, na parterze, I lub II piętrze każdego czasu. Wiadomość u właściciela: ul. Gołębia 16, II piętro
6915 4 6

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 Rządca drukarni L. K. Górski.